Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 156 Kraków, sobota 10 lipca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670.

Dolar spada! Co dalej?

Zwyżka wartości złotego, od kilku tygodni postępująca na giełdach krajowych i zagranicznych, wymaga oświetlenia. Radosne okrzyki: dolar spada! rozlegające się ze szpalt kurjerków — nie tłumaczą powodów tego zjawiska, nie wykazują świateł i cieni, jakie na nasze życie gospodarcze rzuca zachodzące słońce dolarowe.

Zacznijmy od cieniów. Tak samo, jak w organiźmie ludzkim gwałtowne skoki temperatury świadczą o tegoż nienormalnym, chorobliwym stanie, również i w organizmach gospodarczych silne, gwałtowne zmiany nie są dowodem mocy i stałości stosunków. Nasze życie ekonomiczne, jak wiadomo, toczą rozmaite niedomagania, poważne i skomplikowane, a z nich wcale nie małoważnem złem jest niestałość wartości naszego pieniądza, ciągłe skoki i zmiany, które uniemożliwiają, w każdym razie znacznie utrudniają kalkulacje handlowe, hamują tempo pracy naszej wytwórczości. Są one korzystne tylko dla macherstw czarnogiełdziarskich, są wyzyskiwane przez pijawki lichwiarskie, przez wielko-kapitalistycznych magnatów, którzy najsłabsze wahania w kierunku zniżki kursu złotego wyzyskują do podbijania cen. Niejednokrotnie w „Naprzodzie" podnoszono już te wszystkie ujemne momenty niestałości naszego pieniądza i z tego też powodu jaknajsłuszniej zarzucano byłemu ministrowi Zdziechowskiemu, że jego słynny „parytet gospodarczy", to szkodliwy frazes.

Ale tak samo, jak spadek wartości złotego jest szkodliwy, gwałtowny wzrost wartości naszego pieniądza korzystny nie jest, zwłaszcza, że nasze **„sfery gospodarcze" nie myślą wcale równolegle do spadku dolara, zniżać cen towarów, wyśrubowanych w okresie spadku złotego.**

Najbardziej ujemnym skutkiem podnoszenia się kursu złotego jest kurczenie się naszego wywozu na rynki obce. Trzeba sobie powiedzieć bez ogródek, że nasz czynny bilans handlowy, będący głównym atutem w rękach chwalców naszej gospodarki skarbowej i handlowej, jest od kilku miesięcy czynny z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że staramy się wywozić co tylko wywozić możemy, a jednocześnie ograniczyliśmy sztucznemi środkami, przy pomocy zakazów i kontygentów importowych, przywóz najpotrzebniejszych towarów do rozmiarów jak najmniejszych. Po drugie, — i ta okoliczność jest dzisiaj najważniejsza, — wywóz nasz za granicę wzrastał, bilans handlowy nasz stawał się czynny dlatego, że kurs złotego spadał. Sprzedajemy bowiem nasze produkty i towary za granicą po cenach światowych, ustalonych w walucie pełnozłotowej: w dolarach, funtach angielskich, guldenach holenderskich i t. d. Im kurs złotego jest niższy, tem więcej złotych otrzymują eksporterzy za wywiezione za granicę towary, a tem samem wartość wywozu w złotych wzrasta, bilans handlowy Polski, wobec zduszenia importu, staje się coraz bardziej dodatni. Nasze towary i produkty mogą na rynkach zagranicznych korzystnie, z powodzeniem konkurować z towarami, pochodzącemi z innych krajów, właśnie dzięki spadkowi złotego; **zły kurs naszego pieniądza — to premja wywozowa** i im niższy jest stan złotego, tem ta premja jest większa. Cały świat tak traktuje nasz wywóz, uważając, że Polska jest krajem dumping'u walutowego i starają się temu przeciwdziałać. Poprawa zaś kursu złotego — zmniejsza tę premję wywozową, a tem samem utrudnia naszemu eksportowi konkurowanie na rynkach obcych z innemi krajami.

W interesie naszego eksportu, w interesie zatem naszego bilansu handlowego, nie leży wcale poprawa kursu złotego, zwłaszcza nie leży nagła, szybko postępująca zwyżka jego wartości. Tem się też tłumaczy, dlaczego Bank Polski różnemi sposobami wstrzymuje spadek dolara, dlaczego nie chce kupować dolarów od osób prywatnych, ograniczając się z musu do zakupu walut obcych od eksporterów, dlaczego płacił jeszcze onegdaj za dolara więcej, aniżeli czarna giełda.

Pomimo jednak usiłowań, aby kurs złotego utrzymać na równi 1 dolar — 10 złotych, dolar spada i doszedł już do 9 złotych, objawiając wciąż dążność ku dalszej zniżce. Bank Polski, jak łatwo można spostrzec, nie panuje wcale nad sytuacją walutową u nas, bo nie jest w stanie utrzymać kursu złotego na poziomie, który dyrekcja Banku i ministerjum skarbu uważają za gospodarczo pożądany. Kurs złotego kształtuje się bowiem poza sferą wpływów Banku Polskiego, o zniżce, o jej granicy decydują giełdy zagraniczne; siły, podnoszące kurs naszego pieniądza, znajdują się na obczyźnie, przedewszystkiem — w Berlinie.

Jakiż cel ma giełda berlińska i stojące za nią banki niemieckie w podnoszeniu kursu naszego złotego?

Niewątpliwie początek zwyżki wartości naszego pieniądza był natury organicznej; w związku z przedłużającym się strajkiem węglowym w Anglji, silnie wzmógł się wywóz naszego węgla na rynki obce; dzisiaj wywozimy dziennie przeszło 10 tysięcy wagonów węgla, podczas gdy normalne wydobycie we wszystkich naszych zagłębiach wynosi 7.000 wagonów. Otóż Niemcy, które odczuwają dosyć silnie konkurencję polską na rynkach obcych, wyzyskały początkowe polepszenie się kursu złotego, aby przez skup złotych wywołać dalszą jego zwyżkę, a tem samem zmniejszyć premję eksportową naszego handlu wywozowego, utrudnić, słowem, nasz eksport za granicę. Że ognisko, wywołujące zwyżkę złotego, mieści się w Niemczech, w Berlinie, najlepiej świadczy ten fakt, że banki berlińskie płaciły jeszcze onegdaj za złotego o kilkanaście punktów więcej, aniżeli Bank Polski i giełdy nasze.

Gwałtowny skup złotego przez Berlin jest niebezpieczny jeszcze i z innego względu. — Zgromadziwszy bowiem w swych rękach większe ilości naszego pieniądza, mogą Niemcy, o ile tego wymagać będzie ich interes, znowu nagle rzucić je na rynek i wywołać nowy spadek naszego pieniądza, spowodować nowy wstrząs walutowy, ze wszystkiemi ujemnemi skutkami.

Oto takie są **cienie**, jakie rzuca na nasze życie gospodarcze zanikające słońce dolara. Tem więcej, że dotąd nie widzimy ani w działaniach Banku Polskiego, ani p. Klarnera żadnych przygotowań do **ustalenia złotego**, do świadomego kierowania obiegiem pieniężnym.

Przedewszystkiem ważnym nakazem chwili jest **natychmiastowe przystąpienie rządu do zniżenia cen towarów**, zwłaszcza produktów pierwszej potrzeby. Przez dostosowanie tych cen do znacznie, bo prawie o 25% zwiększonej wartości pieniądza, można będzie i powiększyć konsumcję krajową i podtrzymać wywóz. Dalej — należy uporządkować sprawę walut, aby ustały ciągłe skoki.

Rozdźwięki polsko-czeskie w Pradze

Równocześnie ze zlotem Sokołów w Pradze odbywał się zjazd specjalistów bibljofilów, oraz miłośników książek, w którym uczestniczyła i delegacja polska.

Otóż p. M. Gumowski żali się w „Głosie Narodu" na mało-gościnne przyjęcie tej delegacji przez Czechów.

Na wstępie zaznacza:

„Zjazd urządzono umyślnie podczas zlotu Sokołów znowu „Wszechsłowiańskiego", by pochwalić się olbrzymią ilością karnych szeregów sokolich, niebywałym ruchem w mieście, ogromnym entuzjazmem ludności na widok Sokołów i dekoracją miasta istotnie nadzwyczajną. Festony zieleni i las sztandarów z chorągwiami wszystkich państw Europy zdobiły ulice i place miasta, drobne chorągwie i chorągiewki powiewały z okien i balkonów. **Ale w tej grze tęczowej daremnie szukamy barw polskich**".

Możnaby słusznie sarkać o to na Czechów, gdyby ze strony Sokołów polskich nie spotkał był ich **afront** — w postaci odmowy uczestnictwa w zjeździe.

Panowie Sokoli, wykonując **cenzurę kościelną** nad Husem, co coprawda nie leży w zakresie kompetencji gimnastyków, lekko sobie potraktowali fakt że ubodli tem Czechów — jako Polacy (gdyż zetknięcie obu narodów miało się tym razem odbyć głównie na platformie zlotowej).

Popatrzmy, co pisze piastowe „Echo warszawskie" swojej korespondencji z Pragi:

„Drugi dzień ćwiczeń **był** specjalnie ważny dla nas Polaków, gdyż wśród innych grup stanęła również do ćwiczeń gimnastycznych grupa polska uczniów centralnej szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu w liczbie **16** osób pod kierownictwem kpt. Szuszkiewicza. Oni to ratowali honor Polski, biorąc udział w ćwiczeniach".

Ratowali honor Polski — to znów może za górny frazes w tym wypadku. Ale wobec bojkotu sokolego ta grupka jedynie reprezentowała barwy polskie.

Pan Gumowski przytacza fakty, jak lekceważono w Pradze polskich uczestników zjazdu bibljofilskiego: dano im liche kwatery, pomijano ich przy wyborach do prezydjów czy to ogólnego, czy sekcyjnych. Narażeni też byli i na inne przykrości; w liczbie eksponatów niezdyskwalifikowanych znalazły się mapy ze złośliwie uszczuplonym terenem Polski na rzecz Litwy i Białejrusi itd.

Oczywiście — wszystko to możnaby było krytykować, jako wysoce gruboskórne postępowanie Czechów wobec gości polskich, gdyby dominujący w owych dniach zjazd sokolski nie dał był Czechom powodów do obrazy.

Zamanifestowanie przez Sokołów tutejszych, że są zwolennikami spalenia Husa, mogło znaleźć odpowiedź — w szykanowaniu niewinnych bibljofilów.

Uprzejmość w stosunkach międzynarodowych — to rzecz obopólna: można się jej spodziewać, gdy się respektuje nawzajem cudze uczucia... Nikt nas, powtarzamy nie posądzi o jakieś szczególne czechofilstwo. Nigdy nie deklarowaliśmy, jakobyśmy byli „Słowianami bez zastrzeżeń"... Istniały też pomiędzy Polską, a Czechami różne ostre zatargi... Ale jesteśmy przeciwnikami **bezcelowego wywoływania kwasów** w stosunkach z sąsiadami, nawet najmniej życzliwymi.

„Głos Narodu" zaś, który **zachwycał się decyzją Sokołów polskich** dzisiaj daje jaskrawy dwuszpaltowy tytuł: **„Jak nas przyjmowano w Pradze?"**

Wyjaśnia, że brutalnie, ale czy bez winy i po stronie polskiej?

Dla żywych zapalano stosy zmarłych palić nie wolno

W komentarzu do depeszy, donoszącej o złożeniu w Pradze wieńców na pomniku Husa, którego Czesi uważają za swojego bohatera narodowego, „Głos Narodu" ponownie podkreśla, iż Sokoli polscy do Pragi na zlot nie pojechali — naturalnie... aby nie splamić się obecnością na gruncie praskim, podczas takiej uroczystości, gdyż Hus został przez kościół uznany za heretyka i spalony.

Otóż równocześnie znajdujemy w prasie polskiej wiadomość z Rzymu, iż t. zw. „Kongregacja świętego Officium" ogłosiła orzeczenie, występujące stanowczo przeciwko paleniu zwłok — zwyczajowi dość rozpowszechnionemu — w niektórych krajach.

Orzeczenie oświadcza, iż kościół katolicki uznaje tylko grzebanie zwłok — niespopielonych — w ziemi. Wobec nieboszczyków, których ciała zostałyby spalone, zastosowane być mają **represje: odmowa pogrzebu kościelnego i odprawiania nabożeństwa żałobnego.**

Otóż z czasów potęgi kościoła, z dziejów „Inkwizycji świętej" wiadomo, jaką moc ludzi skazywała ona za różne „błędy" teologiczne na stos. — I to obracanie w popiół żywych istot ludzkich traktowane było, jako oczyszczanie niejako ich dusz w płomieniach, przeżerających ich ciała...

Wśród rozpowszechnionego ongi przez kościół zapału palenia ludzi — spłonęła wszakże i Joanna d'Arc, podejrzana o jakieś stosunki piekielne — ta sama Joanna, którą Rzym po wiekach kanonizował, jako świętą, dając tem dowód, że niepogrzebanie utartym sposobem ciała nie przeszkadza — jego zdaniem — do uzyskania nawet aureoli świętości w niebie.

Gdy się to wszystko rozważy — uroczysty świecki obchód czeski ku czci spalonego Husa i ponowne przypomnienie Rzymu, iż tenże jest zasadniczo przeciwny **paleniu zwłok** — wypada dla nieteologa osobliwie: Co uchodziło za dopuszczalne wobec żywych istot ludzkich, dla których ta śmierć była straszną męką — tego nie godzi się czynić w stosunku do ciał, z których uleciało życie, mimo iż paleniu ulegają zwykle zwłoki osób, które za życia pragnęły, względnie dysponowały w testamencie, iżby w ten sposób ich szczątki zostały pochowane...

Umysł nieteologiczny powie: jeżeli testator wolał, ażeby jego ciało zetlało szybko, a nie ulegało powolnemu rozkładowi w ziemi, nie stawało się pastwą robaków, a jego szkielet kiedyś nie został wyrzucony precz — z zapomnianego dawnego cmentarza — to co obchodzić może ta sprawa teologa, twierdzącego, iż jego dziedziną jest troska o duszę zmarłego, nie o jego ziemską powłokę, tak czy inaczej skazaną na zagładę.

Oczywiście, nie stajemy tu na stanowisku propagatorów palenia zwłok — choć zaleca je zapewne hygiena, jako racjonalniejsze, niż nagromadzanie częstokroć w pobliżu domostw ludzkich ciał gnijących, które mogą ujemnie oddziaływać zwłaszcza swojemi przesączynami do wód gruntowych.

Wielu ludziom taka metoda chowania, gdy pomyślą o sobie, czy o bliskich wydałaby się odrażającą — wzgląd to nie bagatelny. Powtóre wobec rzadkości jeszcze tego systemu pogrzebowego — palenie zwłok w t. zw. krematorjach jest zabiegiem kosztownym, dostępnym tylko dla ludzi bogatych.

Ale czem innem jest propagowanie czegoś, a rzeczą odmienną — wyrażanie zapatrywania, iż czyjaś wola przedśmiertna, o ile nie ma ona charakteru przeciwspołecznego, mogłaby zaiste bez niczyjego sprzeciwu być uszanowana.

List z Czechosłowacji

Praga, 5 lipca.

Ferje parlamentarne. — Skutki ustawy celnej na zboże. — Umowa czesko-polska. Koalicja czeskosłowacko-niemiecka. Wystawa polska w Czeskim Cieszynie. — Dzień 1 lipca a robotnicy.

W ub. tygodniu zakończył sejm praski swoją sesję letnią, w bież. zaś tygodniu senat odbył ostatnie swe posiedzenie sesji letniej. Sesje obu izb prawodawczych były nadzwyczaj doniosłe i — burzliwe. Chodziło bowiem o dwie zasadnicze rzeczy: uchwalenie projektu rządowego o cłach zbożowych i wogóle produktów rolnych, oraz o uchwalenie kongruy, czyli ustawy o uposażeniach księży. — Przeciwko obu tym ustawom walczyły wszystkie partje robotnicze w sejmie z niebywałą energją i stanowczością. Klasa robotnicza bowiem wie, co znaczą dla niej cła zbożowe, wie że agrarjusze, bogaci obszarnicy będą śrubowali ceny środków żywności do niebywale wysokich granic, że wskutek ceł zbożowych stopa życiowa robotników obniży się znowu o pewien procent. Już zarobki dotychczasowe nie starczą na opędzenie potrzeb życiowych, a co będzie potem, gdy ceny żywności pójdą w górę? Dlatego dobrze się stało, że nareszcie robotnicy w Czechosłowacji poznali, gdzie znajdują się ich przyjaciele. W konsekwencji bowiem po utworzeniu się koalicji celnej i kongruowej, a złożonej z obszarników i klerykałów czechosłowackich, niemieckich i madziarskich, oraz czeskich endeków, okres wszechnarodowej koalicji skończył się raz na zawsze. Dzisiejsza opozycja sejmowa składa się ze stronnictw robotniczych wszystkich narodowości. I to jest jedyny dodatni moment minionej sesji sejmowej bowiem walkę przeciwko cłom i uprzywilejowaniu księży prowadziły wszystkie stronnictwa robotnicze razem.

Na końcowych posiedzeniach sejmu i senatu pod obrady przyszła umowa handlowa czechosłowacko-polska. I dziwna rzecz: najlepsi dotychczasowi rzecznicy zbliżenia czesko-polskiego — socjaliści czescy **przemawiali przeciwko umowie,** rzekomo dlatego, że krzywdzi górnictwo czechosłowackie. Jako dowód przytoczył poseł tow. Prokesz dwie cyfry: Polska przywozi do Czechosłowacji 700.000 tonn węgla rocznie, co odpowiada pracy 9.000 górników. Tyle właśnie górników w zagłębiu ostrawsko-śląskiem jest bez pracy. Pos. Prokesz jednak zapomina, że przemysł czechosłowacki potrzebuje węgla polskiego i że węgiel czeski jest niezdolny do konkurencji z powodu zbyt wielkich ciężarów, nałożonych na górnictwo czechosłowackie przez rząd, jak dodatek węglowy, premje taryfowe itp. Mimo to jednak umowa handlowa z Polską została w obu izbach ratyfikowaną i to — poraz pierwszy — z głosami Niemców i Madziarów. Nowa koalicja i przy tej sposobności się zaznaczyła... Prezydent Masaryk przyznał zresztą otwarcie w wywiadzie dziennikarskim, że kwestja mniejszości narodowych jest dla Czechosłowacji najważniejszem zagadnieniem i że rząd dąży do pojednania się z najsilniejszą mniejszością — Niemcami czeskimi. — Mimo to narodowi demokraci czescy, zawstydzeni widocznie swym sojuszem z Niemcami, zaprzeczają, jakoby istniała jakaś koalicja niemiecko-czeska, zaś wspólne głosowanie z okazji ceł i kongruy, oznacza tylko chwilową wspólność interesów. (Tak interesów kapitalistycznych!...).

W ub. tygodniu zamknięto pierwszą wystawę polską kulturalno - społeczną w Czeskim Cieszynie. Wystawa ta reprezentowała cały długoletni dorobek naszych rodaków pod rządami czechosłowackiemi. Dział szkolnictwa, rysunki, wspaniałe roboty ręczne, przemysł domowy (ludowy), instytucje społeczne, jak Kasy Raifaisena, Kasy zaliczkowe kooperatywy robotnicze i rolnicze, sprawy wyznaniowe, stowarzyszenia kulturalno - oświatowe — wszystko to znalazło swój wyraz w pięknych eksponatach, wzorach i statystykach. Nadzwyczaj ciekawie i pouczająco przedstawiał się **dział polskich kooperatyw robotniczych na Śląsku czechosłowackim.** Centralne Stow. Spożywcze dla Śląska w Łazach wykazuje wspaniały wzrost. Posiada już teraz 92 filji, zatrudnia przeszło 350 osób, zaś obrót jego wynosi około 40 miljonów kor. czeskich. Stowarzyszenie to zaopatruje koło 70.000 głów w aprowizację. Pozatem istnieją dwa stowarzyszenia (Postęp w Karwinie z 3-ma filjami i Stow. Spoż. w Stonawie z 11-ma filjami). Instytucje finansowe polskie, jak Towarzystwo Oszczędności zaliczek, oraz Bank rolniczy rozwijają się również dobrze. Na wystawie nie brakło także **artystów malarzy śląskich,** jak: Gustaw Fierla (impresjonista), Adam Ciompa (portrecista), Tadeusz Michejda (akwarelista), Karol Piegza (ekspresjonista), oraz Jerzy Trombik (pejzażysta). Całość Wystawy robi wrażenie doskonałe i zapewne przyczyni się do podtrzymania ducha Polaków w Czechosłowacji.

Dzień 1 lipca 1926 jest dla proletarjatu czechosłowackiego dniem pamiętnym. Tego bowiem dnia **weszła** w życie ustawa o ubezpieczeniu na starość i inwalidztwa. **Kasy** Chorych zostały przemienione na instytucje ubezpieczenia społecznego, ogólnego. Sen długich lat dziesiątek, sen wielu pokoleń robotniczych nareszcie spełnił się...

West.

Krwawe intermezzo

W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM W ŁODZI.

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Łódź, 8 lipca.

Od kilku dni toczy się przed łódzkim sądem okr. proces 41 członków i członkiń żydowskiego związku krawieckiego „Igła", oskarżonych o przynależność do KPRP i działalność antypaństwową. Ze względu na **młody wiek oskarżonych (16 do 19 lat!)** na podstawie odnośnych przepisów rosyjskiej procedury karnej, **sprawa odbywa się przy drzwiach zamkniętych.** Oskarżeni skorzystali z wyboru po trzech mężów zaufania — tak, że audytorjum tworzy 123 osób. **Prasa oczywiście wykluczona.** Obronę wnoszą adwokaci Duracz, Honigwill i Sterling z Warszawy, przeważna zaś ilość oskarżonych prosiła o wyznaczenie obrońców z **urzędu.**

W procesie tym, opierającym się podobno **przeważnie na zeznaniach policji politycznej** odgrywa dużą rolę, jako świadek oskarżenia, niejaki Rafał Witkowski, były komunista i gorliwy działacz w komunistycznych stowarzyszeniach, który porzucił towarzyszy, by **oddać się na usługi policji politycznej.** Będąc dobrze obznajomiony z działalnością III międzynarodówki i jej sekcyj **„sypał" masowo swych b. towarzyszów.**

Komuniści wydali na Witkowskiego partyjny **wyrok śmierci.** Przeląkł się tego i przed złożeniem swych zeznań w procesie „Igły" postanowił wyjechać. Jednakże tuż przed samym dworcem kaliskim pod mostem kolejowym został rażony trzema kulami brauningowemi. **Wykonawcą wyroku był Jakób Szlencki, 17 letni czeladnik szewski. Aresztowany przyznał się do czynu i podał swe pobudki ideowe.** Witkowski przewieziony do szpitala walczy ze śmiercią. Fakt powyższy wywołał w Łodzi duże wrażenie. Pamiętamy tu bowiem jeszcze podobne morderstwo polityczne z rozkazu partji komunistycznej **wykonane przez Engla, rozstrzelanego później na skutek wyroku sądu doraźnego.**

Jak się dowiaduję Szlencki **nie stanie przed sądem doraźnym,** dla braku odpowiednich kwalifikacji czynu. Witkowski nie był urzędnikiem policyjnym. — Sprawa odbędzie się więc **przed zwykłym trybunałem** sądu okręgowego. (Jak wiadomo w b. Kongresówce niema sądów przysięgłych).

Policja prowadzi śledztwo celem wykrycia pomocników czy rozkazodawców Szlenckiego, **który odmawia zeznań.** Szczegóły trzymane są przez policję w tajemnicy. Proces „Igły" trwa dalej. Wyrok spodziewany za tydzień.

J. Stal.

SZCZEGÓŁY USIŁOWANEGO ZABÓJSTWA

Bliższe szczegóły dotyczące szczegółów samosądu przedstawiają się jak następuje:

W momencie, gdy Witkowski znajdował się w odległości 100 metrów od dworca, to znaczy pod mostem kolejowym linji obwodowej na zakręcie, podszedł do niego jakiś młodzieniec, który wyciągnął rewolwer i za słowami: **„to masz za swoją zdradę"** opuścił cyngiel, dając do Witkowskiego **trzy następujące po sobie strzały.**

Witkowski padł momentalnie na ziemię silnie brocząc krwią.

Sprawca czynu ze spokojem oświadczył, **iż dokonał zabójstwa Witkowskiego, kierując się pobudkami czysto ideowemi** i mszcząc się za prowokację Witkowskiego. Jest stałym mieszkańcem miasta Łodzi i nazywa się **Jakób Szlencki,** ma lat 17 i jest członkiem związku młodzieży komunistycznej obwodu-łódzkiego.

Do rannego prowokatora wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził stan poważny i przewiózł go do szpitala św. Józefa, przy ul. Drewnowskiej.

Jakóba Szlenckiego pod silną strażą przewieziono do aresztu śledczego, stanie on przed sądem zwykłym oskarżony o **usiłowane zabójstwo,** z art. 49 i 453 kod. karnego.

O ożywienie ruchu budowlanego w Krakowie

Wedle doniesień z Warszawy skarb państwa ma udzielić 12 miljonowy kredyt na ożywienie ruchu budowlanego w Warszawie. Ponieważ sprawa ożywienia ruchu budowlanego w Krakowie jest również piekąca, przeto krakowskie czynniki kompetentne powinny podjąć w tym kierunku energiczne kroki.

W Krakowie najbardziej pilną jest sprawa kredytów **na dokończenie budowy kliniki ginekologicznej i Akademji górniczej. Dokończenie budowy kliniki ginekologicznej wlokącej się od szeregu lat, leży w interesie ogólnym**, gdyż będzie to nowoczesny zakład naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego a nadto odda wielkie usługi niezamożnej ludności. Dokończenie budowy Akademji górniczej jest koniecznem ze względu na rozwój tej uczelni oraz odda trzy budynki szkolne szkolnictwu powszechnemu, które cierpi na brak pomieszczeń.

Przy dokończeniu obu budowli znajdą pracę setki bezrobotnych. Przy sposobności warto napiętnować skandaliczną gospodarkę warszawskich władz centralnych, które nie mają pieniędzy na pokrycie dachem budowy Akademji górniczej, skazanej na niszczenie w czasie kilkumiesięcznych stałych i ulewnych deszczów a znalazły fundusze na rozpoczęcie budowy gmachu wyższego studjum handlowego.

Jest to przysłowiowa polska gospodarka. Spodziewać się należy, że temu skandalowi położy się wreszcie kres i że znajdą się pieniądze przynajmniej na pokrycie dachem budynku Akademji górniczej. W Tarnowie koniecznem jest dokończenie budowy sądu. Co do budowli prywatnych, to należy umożliwić dokończenie budów, korzystających z pożyczek z funduszu rozbudowy miast. Prezydent miasta, jako przewodniczący komitetu rozbudowy m. Krakowa, powinien bezzwłocznie zarządzić przygotowanie sprawozdania o stanie budów, korzystających z powyższych pożyczek.

Sprawozdanie to powinno wykazać 1) ile budowli wykończono i zamieszkano (ilość domów i ubikacyj mieszkalnych), 2) ile budowli znajduje się w stanie wykończenia i będzie wykończonych przy pomocy tych pożyczek, 3) ile budowli potrzebuje do dokończenia dodatkowych pożyczek, 4) ile budowli mogłoby być wykończonych w bieżącym roku w razie otrzymania pożyczek z funduszu rozbudowy miast. Komitet rozbudowy m. Krakowa, który powinien być wybranym na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej (gdyż mandaty członków powołanych przez b. komisarza rządu wygasły), musiałby wygotować wnioski w sprawach pod 3 i 4 — a prezydjum miasta wraz z posłami musiałoby podjąć energiczne starania w Warszawie o przyznanie dodatkowych kredytów na powyższe cele. Dla poinformowania opinji publicznej magistrat powinien ogłosić, ile wpłynęło do 1 bm. z 6 proc. podatku od lokali na rozbudowę miast.

Bank gospodarstwa krajowego w Krakowie powinien bezzwłocznie wypłacić resztę rat pożyczkowych z funduszu rozbudowy miast i ogłosić cyfrowe sprawozdanie za ubiegły okres. Sprawy powyższe są niezmiernie pilne, gdyż chodzi o wyzyskanie bieżącego sezonu budowlanego i zatrudnienie rzesz bezrobotnych. Stosunki mieszkaniowe w Krakowie są wprost fatalne i zwiększenie liczby mieszkań ma ogromne znaczenie zdrowotne i społeczne. Wzrost liczby mieszkań wskutek ożywionego ruchu budowlanego w zeszłym sezonie budowlanym doprowadził do przerwania się paska mieszkaniowego, dalsze ożywienie ruchu budowlanego musi złagodzić mizerję mieszkaniową w Krakowie.

Dr. M.

UWAGI

Soldateska

O ETYCE UZBROJONEGO TCHÓRZA

Mniej więcej tydzień temu zabił kapitan-lotnik **szofera taksówki warszawskiej Stróżyka** za to, że Stróżyk, spoliczkowany poprzednio przez kapitana, zelżony następnie przez niego na komisarjacie policji, ośmielił się nazwać swego prześladowcę łobuzem.

Onegdaj, w miasteczku Zdzięciele, na kresach wschodnich, **zabił** inny znowu oficer, także kapitan, **szofera autobusu Zdanowicza**, za to, że Zdanowicz, mając oznaczony czas odjazdu na dworzec kolejowy, nie zaczekał na kapitana, który miał w autobusie miejsce zamówione, spóźnił się jednak i przyszedł na przystanek już po odjeździe autobusu.

Parę dni temu wreszcie, jakiś oficer (dzienniki nazwiska jego również nie przynoszą) **ciął szablą konduktora podmiejskiego tramwaju** w Rudzie Pabjanickiej, za to, że motorowy nie chciał spełnić rozkazu oficera, domagającego się, by przyspieszył odjazd tramwaju, nie czekając na godzinę przewidzianą rozkładem jazdy.

Każdy z tych ponurych wypadków musi wywołać poczucie grozy i najżywszego oburzenia. Razem wzięte są **one objawem przerażającym typowej soldateski.** Oficer, strzelający do bezbronnego człowieka, oficer rzucający się z szablą na bezbronnego człowieka, za rzekome ubyblenie jego **honorowi** — bo chyba **„honorowemi"** względami będą ci zbrodniarze tłumaczyli swoje postępki — oto **soldateska,** w doskonałym, okazowym wprost gatunku!

Niema u takiego typu poczucia **dysproporcji** pomiędzy faktyczną, czy urojoną „zniewagą honoru" a sposobem reakcji na tą zniewagę.

Powiedział łobuz — **więc mu palnę w łeb...**

Nie czekał na mnie — więc go nauczę, by na drugi raz czekał i każę go obić, a gdy się nie pozwoli obić — **palnę mu w łeb...**

Nie chce jechać — więc mu pokażę, jak się ma słuchać oficerów — i **rozpłatam mu głowę** — oto doskonała, bo wręcz **niepoczytalna, formuła,** tak pojętego **„honorowego" myślenia...** Oto jest soldateska w doskonałym, wprost — jak powiedzieliśmy — okazowym gatunku!

Jest w tem cynicznem okrucieństwie, **w tej perfidnej zbrodniczości jeszcze i coś innego. Oto jest tchórzostwo stale uzbrojonego człowieka.** Kto stale nosi przy sobie brauning w celu likwidowania zatargów „honorowych", ten z czasem musi w sobie wyrobić etykę **zbrodniarza i tchórza.** Zbrodniarza — bo gotów jest **zamordować — tchórza** — bo mając brauning wobec bezbronnego, **sam się nie naraża,** jest „silniejszy" i... „odważniejszy". Podobne uczucie „wyższości" ma nad porządnym człowiekiem złodziej kieszonkowy, bo wie, że włoży komuś rękę do kieszeni, sam swej kieszeni, będąc przed porządnym człowiekiem pewien...

Trzy akty bestjalskiego zachowania się oficerów **wobec bezbronnych ludzi pracy,** muszą być napiętnowane w słowach jaknajbardziej stanowczych. Trzeba skończyć z tą niepoczytalną i ohydną soldateską!

—ooo—

Chłopcy od lat 11—14

POSZUKUJE SIĘ KANDYDATÓW NA KSIĘŻY

Czasy **„powołań"** kapłańskich minęły zdaje się bezpowrotnie. Dzisiaj poszukuje się kandydatów do stanu kapłańskiego sposobem handlowym. Poprostu za pomocą ogłoszeń w dziennikach. Całkiem tak samo, jak się poszukuje kucharek, gospodyń, korepetytorów i t. d.

Ponieważ zaś zamiłowań duszpasterskich pośród **dorastającej młodzieży jest coraz mniej obniżono cenzus wieku.**

Mamy przed sobą ostatni numer **„Głosu Narodu"** i czytamy w nim co następuje:

> **Chłopcy od lat 11—14,** którzy pragną się w przyszłości poświęcić służbie Bożej w Zakonie OO. Bernardynów, **lub też pracy misyjnej** wśród Polaków na Syberji, mogą być przyjęci do Kolegjum Serafickiego OO. Bernardynów w Radecznicy.

Następują warunki przyjęcia i adres „duchownego" **zakładu.**

Niewątpimy, że z pośród wychowanków kolegjum Serafickiego OO. Bernardynów, nie jeden poczuje w sobie **„powołanie"** kapłańskie, zwłaszcza, gdy w miarę **zżycia się z ojcami** wyrobi się w nich zmysł praktyczności...

Wywietrzeją im wówczas z głowy romantyczne pomysły **misjonarskie, i** praca pośród Polaków na Syberji, przeżoną ponad nie beztroski żywot w zasobnym klasztorku, zwłaszcza, gdy się rozsmakują w mniszej specjalności: **nieograniczonej swobodzie próżnowania.**

Wyrosną więc z dzisiejszych kandydatów nowe zastępy świątobliwych zakonników, a ponieważ — mamy nadzieję — uświadomienie mas uczyni w tym czasie dalszy krok naprzód, za parę lat będziemy mogli czytać ogłoszenie kolegjum serafickiego treści nieco zmienionej:

> **Niemowlęta od 11—14 miesięcy, płci męskiej,** pragnące się w przyszłości poświęcić służbie Bożej, w Zakonie OO. Bernardynów, mogą być przyjęte i t. d...

Sądzimy, że, zwłaszcza wśród niemowląt, kandydatów nie braknie...

A ojcowie Bernardyni z serafickiego kolegjum, będą nadal mówili o mnogości... **powołań kapłańskich...**

SKŁADKI

NA BIBL. WĘDROWN. IM. RYSZARDA WASSERBERGERA złożył w Sekretarjacie Uniwersytetu Ludowego Wł. Ż. zł. 15.

Wystawy szkolne

Z WYSTAW PRAC UCZNIÓW AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH I SZKOŁY MALARSKIEJ P. MEHOFFEROWEJ

I.

Zadaniem szkoły sztuk pięknych nie jest produkować dzieła sztuki, jak nie jest też zadaniem jakiejkolwiek szkoły wyższej czy średniej produkować uczonych i dzieła naukowe. Zadaniem wszelkiej szkoły, niższej czy wyższej, jest **uczyć,** czyli przygotowywać młodzież do życia i przyszłej produktywnej pracy.

Krakowska Akademja Sztuk pięknych ma pod tym względem starą i dobrą tradycję. Nie panowała tam nigdy jakakolwiek wyłączna doktryna estetyczna, ale duch sumiennej nauki i pracy. Wszelka bowiem doktryna estetyczna nabiera sensu tylko wobec skończonego i wybitnego dzieła sztuki, które stwarza jej rację bytu i bez którego sama ona nie istnieje. Nie może więc jakakolwiek doktryna estetyczna panować tam, gdzie młodzież dopiero uczy się tworzyć, gdzie ma poznać wszelkie techniczne sposoby i tajemnice twórczości.

Tegoroczna wystawa prac uczniów Akademji krakowskiej świadczy, że Akademja stara się tradycji tej pozostać wierną. Ściany szeregu sal szkolnych Akademji pokrywają setki rysunków, kartonów i płócien, przedewszystkiem studjów aktu, następnie „martwej natury" pejzażu itd. Osobne działy wystawy tworzą malarstwo dekoracyjne, rzeźba i prace z zakresu grafiki.

Interesującą jest rzeczą obserwować wśród prac tych, jak indywidualność artystyczna profesora odbija się wyraźnie na pracach uczniów. Na pewnych kursach wybija się wyraźna dążność do zdobycia ogólnej formy malarskiej lub rysunkowej z pominięciem drugorzędnych szczegółów; na innych zaakcentowane są silniej detale. **Tu całą siłę** ześrodkowano na zestawieniu pewnych plam kolorystycznych i harmonijnem ich zestrojeniu, ówdzie na przepojeniu wszystkich szczegółów jednym zasadniczym tonem. Tu starano się wydobyć światłocień lub plastykę kształtu w przestrzeni, ówdzie traktuje się kształt i kolor płasko, na płaszczyźnie. Przyznać należy, że te różne odmiany w sposobach malowania i rysowania nie są wcale wynikiem jakichkolwiek danych i indywidualnych formuł estetycznych, ale raczej są wynikie ducha czasu, tego ogólnego dziś zwrotu w europejskiej sztuce od notowania tylko przelotnych wrażeń wzrokowych barwy i ruchu do **gruntownych poszukiwań malarskiej lub rzeźbiarskiej formy.**

Najbardziej interesujące rezultaty przedstawiły w malarstwie kursy **prof. Weissa i Kowarskiego.** Co prawda, są to kursy najwyższe, na których pracowała młodzież już dojrzała, która w latach poprzednich zdobyła już była znaczną świadomość i swobodę w środkach technicznych i artystycznych. Kursy te poszczycić się też mogą kilku wybitnemi talentami wśród uczniów, może nawet najwybitniejszemi w Akademji **(Larisz i Adwentowicz,** na kursie prof. Kowarskiego: **Ritterówna, Forster, Gędźba** — na kursie prof. Weissa). Na kursie prof. Weissa panuje wybitnie **dobry smak,** na kursie prof. Kowarskiego uderza **siła i rozmach kompozycyjny** przy niezwykłem opracowaniu malarskiej formy. Obok czysto malarskiego prowadzi też prof. Kowarski **kurs dekoracyjny,** na którym uprawiane są przedewszystkiem techniki **freskowe.** Zdaje mi się, że kierunek klasyczny, jaki prace uczniów tego kursu objawiają, jest niezmiernie trafnie i szczęśliwie wybrany, zwraca bowiem inwencję ucznia i pracę jego nawiązuje do najpiękniejszej i najbogatszej klasycznej tradycji freskowej w sztuce dekoracyjnej. Możnaby przytem uczynić zastrzeżenie, że przy tworzeniu projektów dekoracyjnych, powinienby być uwzględnianym cel, a więc architektura i wnętrze dekorowanego objektu. Bez tego dany projekt dekoracyjny przestaje być dekoracją, a staje się quasi obrazem, malowanym techniką al fresco. Na obronę metody nauczania prof. Kowarskiego mógłby służyć chyba ten argument, że chodzi mu wyłącznie o rozwój poczucia **rytmu,** tak ważnego we wszelkiej dekoracji, a następnie o danie uczniom w ręce panowania nad freskową techniką.

P. Smolik.

Mussolini zboksowany przez Farinacciego

„Daily Herald" donosi, iż ostatnie starcie pomiędzy Mussolinim a najniebezpieczniejszym jego rywalem wśród faszystów, Farinaccim, miało przebieg gwałtowny.

Mussolini zagroził Farinacciemu wykluczeniem z organizacji faszystowskiej, na co ten ostatni oświadczył, że „duce" nie poważy się tego uczynić — przyczem jak ów dziennik twierdzi — słowa te **przypieczętował uderzeniem Mussoliniego pięścią w dolną szczękę.**

Tow. Blum o sytuacji finansowej Francji

Socjaliści sprzeciwiają się stanowczo planom finansowym komisji rzeczoznawców

Paryż, 8 lipca (PAT). W izbie deputowanych toczyła się wczoraj dyskusja ogólna nad polityką rządu. Deputowany F. Bouillon omawiając sprawę długów wojennych Francji w Stanach Zjednoczonych **potępia ostro traktat wersalski** za to, że sprawę długów wojennych pozostawił otwartą. Co się tyczy osiągniętego ostatnio pomiędzy sekretarzem skarbu Mellonem i ambasadorem Berengerem porozumienia, w sprawie uregulowania długu francuskiego, to mówca zaznacza, **że artykuł dotyczący komercjalizacji długów absolutnie nie jest do przyjęcia.**

Wobec zapytania deputowanego Louis Marin'a czy układ Mellon-Berenger stanowi podstawę obecnej dyskusji, **premjer oświadczył, że rząd zaakceptuje najistotniejsze punkty planu rzeczoznawców finansowych** i stoi na stanowisku, że przeprowadzenie sanacji finansowej jest **niemożliwe bez rozwiązania definitywnego sprawy uregulowania długów.** Wkłady w sprawie długów są zdaniem rządu, **integralną częścią problematu odbudowy finansowej.** Następnie premjer dodał, że rokowania z Anglją w sprawie długu francuskiego są w **przededniu ukończenia.**

Deputowany socjalistyczny **Blum w imieniu socjalistów oświadczył, że Izba będzie musiała wybierać pomiędzy planem rzeczoznawców finansowych, a planem socjalistów,** dyskusja obecna w parlamencie musi być uwieńczona wyraźnem opowiedzeniem **albo po stronie rządu obecnego, albo na rzecz rządu, który ma przyjść.**

Deputowany Blum dodał, że socjaliści **odmawiają przyłączenia się do planu rzeczoznawców i przeciwstawiają się zamiarowi podnoszenia podatków pośrednich,** jak również udzielenia rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw, wreszcie ostrzegł, że stabilizacja franka zdaje się być **poważnie zagrożoną, wobec niemożliwości pogodzenia akcji stabilizacji z równoczesnem emitowaniem nowych banknotów.**

Po przerwie zabrał głos deputowany socjalistyczny Blum. Odrzucił on stanowczo projekt zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w chwili obecnej, jak to przewiduje sprawozdanie Komitetu rzeczoznawców finansowych. **Mówca wyraża obawę, że projekt zaciągnięcia pożyczki oznacza oczywiście zarazem ratyfikację układu waszyngtońskiego.** Socjaliści są zdecydowani bronić franka. Cały szereg problematów, które wynikły na skutek wojny, można rozwiązać nie inaczej, jak tylko wysiłkiem międzynarodowym. **Dla stabilizacji franka potrzeba uciec się do ściągnięcia specjalnej daniny majątkowej.** Tylko w ten sposób może w chwili obecnej uchronić kraj od inflacji. Pożyczka zagraniczna nie usunie kryzysu gospodarczego. Dalszy ciąg dyskusji na dzisiejszem posiedzeniu.

Pół miljona kalek w Polsce

Uwagi nad kalekami-dziećmi — Z powodu zjazdu chirurgów polskich w Warszawie

Dnia 8 lipca br. rozpoczął się w Warszawie zjazd chirurgów polskich, na którym jako jeden z głównych problemów, będzie rozpatrywana kwestja przysposobienia dzieci-kalek do samodzielnego życia społecznego, przez możność dania tym najbiedniejszym możności zarobkowania, a nie spychania tych istot na dno żebracze. Skąd biorą się dzieci-kaleki? Ile tych dzieci znajduje się w Polsce? — W jaki sposób z tych najnieszczęśliwszych istot, przysposobić społeczeństwu pożyteczny materjał społeczny?

W dziewięćdziesięciu procentach okaleczałych dzieci, skazanych w późniejszym wieku na dole żebraczą, przysparza społeczeństwu gruźlica kości. Ustawa z 16 sierpnia 1923 r. zajmuje się dziećmi, opuszczonemi, zaniedbanemi moralnie..., ale o dzieciach chorych, które z powodu choroby czeka nieuchronne kalectwo, ustawa ta nic nie mówi. Cóż się dzieje zatem z temi dziećmi? Dzieci te, oddane do szpitali, błąkają się tam wśród starszych chorych, a po wyzdrowieniu, to jest ściślej określiwszy, po zagojeniu się otwartych przetok gruźliczych, wypuszczone są samopas poza bramy szpitalne i... poczynają swe zajęcie... żebraninę. Oczywista, o atmosferze szpitalnej, wśród cierpiących ludzi starszych, atmosferze zawsze zabójczej moralnie dla duszy dziecięcej nie nadmieniam, bo i nie ma poco.

Ilości chorych dzieci na gruźlicę kostną w Polsce nie znamy, gdyż Polska nie posiada danych statystycznych. W Niemczech istnieje dokładna statystyka. Niemiecka statystyka oblicza 700.000 dzieci w wieku szkolnym chorych na gruźlicę kostną, — czyli około 15.000 kalek, na miljon mieszkańców.

Gdybyśmy zatem za podstawę statystyczną wzięli obliczenia niemieckie, **w Polsce wypadłoby około 450.000 kalek-żebraków,** utrzymywanych jednak przez społeczeństwo, sposobem najniemoralniejszym, bo żebraczym, zamiast spożytkowania tej masy ludzkiej przez umiejętne organizacje, pożytecznie.

Jakże ta organizacja powinna wyglądać?

Organizacja opieki nad dzieckiem chorem na gruźlicę kostną, powinna się składać z dwóch działów. Pierwszy to dział szpitalny, leczenie chorych dzieci na gruźlicę kostna, w osobnych szpitalach, tylko tej specjalności poświęconych, drugi, to przygotowanie już zdrowych, względnie rekonwalescentów do przyszłego życia, dając skaleczałym pacjentom możność zarobkowej pracy, przysposabiając nieszczęśliwych do ciężkiego losu, jaki czeka każdego okaleczałego człowieka, słowem, dając im zawód, w którymby mogli i zarobkować, oraz siły moralne, które dozwoliłyby przyszłym kalekom, znaleźć mimo kalectwa wesele duchowe życia. Taka organizacja istnieje już od dawna w Niemczech, dając piękne rezultaty nietylko moralne, ale i materjalne, udawadniając, że społeczeństwo daleko mniej wydaje na szpitalnictwo i szkolnictwo ortopedyczne, niżli wydawało dawniej groszowemi jałmużnami, które udzielano kalekom, a odpowiednio przystosowane do życia i zarobkowania na swój byt kalek!, są dzisiaj pożytecznemi jednostkami społecznemi, podczas gdy dawniej stanowili męty społeczne najniższego rzędu.

Czy w Polsce istnieją już takie zakłady?

Niestety nie. Przed miesiącem został w Krakowie otwarty taki zakład przez Dra Mieczysława Kosińskiego przy ul. św. Filipa. Zakładzik maleńki, obliczony na 25 chorych, z inicjatywy lekarza—obywatela, nie subwencjonowany przez nikogo. Jednak Dr. Kosiński, znakomity ortopedysta, mógł własnemi środkami zdobyć się jedynie na pierwszą część rozwiązania problemu tego, lecząc 25 dzieciaków chorych na gruźlicę kostną, o szkole dla tych nieszczęśliwych, o szkole przygotującycb przyszłe kaleki do życia produktywnego, nie może być mowy, bez pomocy. A pomocy tej powinno udzielić społeczeństwo, we formie pomocy rządowej, komunalnej, komitetów, gdyż sprawa opieki nad chorym dzieckiem na gruźlicę kostną jest pilna, a działanie olbrzymie, mogące około pół miljona obywateli polskich za mniejsze pieniądze, niżli wydawane na jałmużny bezplanowe, uchronić od haniebnego żebractwa, mogące tych pół miljona nieszczęśliwych skierować na drogę pracy, która przyniesie nietylko pożytek społeczeństwu, ale i ratunek moralny tym, którzy za niczyje winy są tak bardzo upośledzeni.

Spodziewamy się, że zjazd chirurgów polskich w Warszawie poda sposób organizacji, którąby już w niedługim czasie mogła zacząć swą pożyteczną działalność.

R. R.

Nominacja ministra oświaty

PODPISANA PRZEZ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, 8 lipca (Tel. własny „Naprzodu"). Na wniosek premjera Bartla prezydent Rzplitej zwolnił prof. Mikułowskiego - Pomorskiego ze stanowiska kierownika min. oświaty i **podpisał nominację na ministra wyznań religijnych i oświaty prof. Antoniego Sujkowskiego,** naczelnika wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym, wybitnego geografa, znanego z prac naukowych i działalności pedagogicznej.

Wiadomości polityczne

—o—

ZARZĄD ENDECJI

W warszawie ukonstytuował się zarząd stronnictwa Zw. Lud. Narodowego. Prezesem obrany pos. **Załuska,** wice-prezesami pos. **Zdziechowski,** sen. ks. **Prądzyński** i pos. **Staniszkis.** Sekretarzem obrano posła **Wierczaka.**

—ooo—

P. TRĄMPCZYŃSKI W POZNANIU

W Poznaniu przebywa od kilku dni marszałek senatu Wojciech Trąmpczyński.

Przegląd społeczny

STRAJK ROBOTNIKÓW Z FABRYKI SYGNAŁÓW KOLEJOWYCH W KRAKOWIE

Stosunki panujące w tej fabryce upominały się już od dość dawna o przeprowadzenie akcji, któraby wreszcie położyła kres wyzyskowi robotników. Robotnicy karmieni frazesami kierownictwa — „przedsiębiorstwo jest młode", „dajcie mu się rozwinąć", „stworzyć odpowiednie rezerwy", „uzyskać odpowiednie zamówienia" itd. — czekali do tej pory aż nadto cierpliwie.

Tymczasem wprowadzano coraz to **nowsze metody wynagradzania za pracę, obliczone na większy zysk kapitalistów.** Z początku wprowadzono **płacę dzienną,** potem **dodatki premjowe** za t. zw. „pilność", **wreszcie system akordowy jednostronnie kalkulowany.** Te metody doprowadziły do **obniżenia** zarobków za robociznę **o blisko 30% przeciętnie!** Jeżeli do tego dodamy, że od przeszło roku płace **nie były regulowane,** mimo bardzo poważnego wzrostu drożyzny, to nie trudno będzie dojść do przekonania, że robotnicy nie mogli dłużej wyczekiwać na wspaniałomyślność przemysłowców zagranicznych, którzy poto prowadzą przedsiębiorstwa w Polsce, by łatwiej otrzymać większe zyski.

Do ogólnego zła w tej firmie przyczynia się i ten fakt, że na skutek doradców dyrekcyjnych, **wprowadzono w tym przedsiębiorstwie jednogodzinne wypowiedzenie (!)** bez zgody robotników, narzucając im ten termin, **wbrew przepisom ustawy!** Robotnicy podjęli walkę strajkową, o uzyskanie minimalnej **podwyżki 30%,** która będzie zaledwie zwrotem odebranej premji i **o 14-dniowe wypowiedzenie, ustawowo przewidziane.**

Strajk ten powinien otworzyć oczy dyrekcji tej firmy, że nie zawsze dobrze jest słuchać rad doradców.

Metalowcy! Wytrwajcie w walce i solidarności. Walka Wasza o najżywotniejsze postulaty musi być zwycięsko zakończona.

—ooo—

INTERWENCJA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KELNERÓW U P. WOJEWODY DAROWSKIEGO

W czwartek interwenjowała delegacja związku zawodowego pracowników gastronomicznych w osobach tow. Drozdowskiego, przewodniczącego okręgu ZZPGH i członka zarządu głównego, oraz tow. Mikruta u p. wojewody Darowskiego w sprawie **zatargu w restauracjach zakopiańskich,** zachowania się zakopiańskiego misarza rządu p. Starosolskiego, oraz łamistrajkowstwa ze strony studentów Akademji górniczej.

P. wojewoda przyrzekł delegacji wysłanie do Zakopanego p. inspektora pracy **Lipczyńskiego,** celem zawarcia umowy zbiorowej, **takiej samej jak w Krakowie** i zawiadomił delegację, że w sprawie łamistrajkowstwa **odniósł się już do rektora Akademji górniczej,** wyrażając swoją opinję o tem, że łamistrajkowstwo nie licuje z godnością akademików.

Wobec **przychylnego** stanowiska p. wojewody mamy nadzieję, że zatarg zakopiański zostanie zlikwidowany.

KRONIKA

Kraków, 9 lipca.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ P. WOJEWODĘ DAROWSKIEGO. W dniu wczorajszym nastąpiło w województwie krakowskiem oficjalne przejęcie urzędowania przez nowego wojewodę Ludwika Darowskiego z rąk ustępującego wojewody Kowalikowskiego. Dla udokumentowania aktu przejęcia urzędowania, sporządzono odpowiedni protokół.

PODRÓŻE P. WOJEWODY. — W związku z wszczętą przez siebie akcją pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi udał się wojewoda krakowski p. Ludwik Darowski zaraz po przybyciu do Krakowa i objęciu urzędowania do powiatów najbardziej nawiedzonych klęską powodzi.

W szczególności zwiedził p. wojewoda z towarzyszącymi mu pp. wicewojewodą Wawrauschem i naczelnikiem wydziału roln. Szyszkiem powiaty krakowski, limanowski, nowosądecki, grybowski, gorlicki, wadowicki, bialski i żywiecki. W miejscowościach uszkodzonych wylewami rzek i długotrwałymi deszczami oraz gradobiciem wysłuchał pan wojewoda poszkodowanych, a przekonawszy się o ich szkodach na miejscu, przyrzekł wyjednać u rządu stosowną pomoc. W tym celu zostaną przedłożone stosowne wnioski.

Również zwiedził p. wojewoda oprowadzany przez inż. Baeckera i inż. Nawrockiego roboty około zastawu w Porąbce, przy których w razie przyznania stałych kredytów możnaby zatrudnić kilkaset robotników, a tem samem złagodzić znacznie bezrobocie w powiatach bialskim i żywieckim. W tym celu poczyni p. wojewoda odpowiednie kroki.

W starostwach w Limanowej, Nowym Sączu, Grybowie, Gorlicach, Wadowicach, Białej i Żywcu, gdzie zatrzymał się dłużej, przyjął p. wojewoda przedstawicieli miejscowych władz i urzędów państwowych i samorządowych, duchowieństwa, przemysłowców, ziemian i robotniczych organizacyj oraz licznych petentów.

PRZEDSTAWICIELE URZĘDNIKÓW PAŃSTW. U P. WOJEWODY DAROWSKIEGO. Wczoraj przyjął p. wojewoda Darowski delegację Okręgu Krakowskiego Stowarzyszenia Urzędnik. Państwowych (SUP). Delegacja po słowach powitalnych zwróciła uwagę Wojewody na nader niski stan stopni służbowych urzędników Okręgu krakowskiego, zwłaszcza w stosunku do lat służby oraz zaprotestowała przeciw redukcji mechanicznej, stwierdzając, że stan personalu w stosunku do ilości agend nie jest bynajmniej za wysoki, a gdyby nawet zachodziła konieczność jego zmniejszenia, można je osiągnąć przez zakaz przyjmowania nowych sił itp. P. Wojewoda przyrzekł rozpatrzyć poruszone sprawy.

OBOZY LETNIE PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO W MSZANIE DOLNEJ. Wyjazd zgłoszonych akademików i maturzystów do obozów letnich przysposobienia wojskowego w Mszanie Dolnej nastąpi dnia 14 lipca br. pociągiem osobowym o godz. 13.30. Kandydaci do tegoż obozu zgłoszą się **dnia 14 bm.** o godz. 9-ej rano w koszarach im. Kościuszki przy ul. Rajskiej, celem wręczenia dokumentów i przeprowadzenia dodatkowego przeglądu lekarskiego dla tych kandydatów, którzy nie poddali się temuż przeglądowi przy poszczególnych PKU. Należy zabrać ze sobą do obozu: koc, prześcieradła, przybory do szycia, mycia i jedzenia. Kandydatom do obozów letnich w Mszanie Dolnej z poza Krakowa i pow. krakowskiego wysłane zostały rozkazy wyjazdu pocztą i wyjazd ich do obozu nastąpi wprost z ich miejsca zamieszkania.

PRZENIESIENIE PLACU TARGOWEGO. W poniedziałek 12 bm. o godzinie 9 rano odbędzie się komisja w sprawie przeniesienia targu drzewnego z ul. Dietlowskiej na nowo urządzony plac targowy przy ul. Zabłocie w Dzielnicy podgórskiej obok Targowicy na konie.

CENTRALNY KOMITET RATUNKOWY. Na ostatniem posiedzeniu żyd. komitetu ratunkowego, udzielającego pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom złożył przewodniczący dr. Rafał Landau szczegółowe sprawozdanie z działalności komitetu za miesiąc czerwiec br. Ze sprawozdania okazuje się, że komitet rozdał w formie pożyczek łącznie 32.800 zł. oprócz kwot przyznanych komitetom na prowincji. Komitetowi ratunkowemu w Żabnie przyznano 1.500 zł. na cele odbudowy warsztatów, które uległy zniszczeniu podczas pożaru w ostatnich dniach. Komitet wyraził podziękowanie za gorliwą działalność w centralnym komitecie ratunkowym przewodniczącemu dr. Landauwi, skarbnikowi r. Izydorowi Landauowi i sekretarzowi r. Pfeiferowi.

WPISY NA PIERWSZY ROK AKADEMJI GÓRNICZEJ W KRAKOWIE odbędą się dnia 20 — 23 września, przyczem Rada Profesorów Akademji Górniczej ograniczyła liczbę przyjętych na I rok do 40 kandydatów na Wydziale Górniczym i 25 kandydatów na Wydziale Hutniczym. W razie większej ilości zgłoszeń przyjęcie odbędzie się przez egzamin konkursowy z matematyki i fizyki w dn. 23—25 września. Stowarzyszenie Studentów urządza dla tychże kandydatów 10-dniowy kurs przygotowawczy, który rozpocznie się 10 września. — Kandydaci ci mogą mieć zapewnione mieszkanie na czas trwania kursu w bursach akademickich za małą opłatą. Wszelkich informacyj listownych (za załączeniem znaczka) i ustnych w godzinach urzędowych (wtorki i piątki od godziny 13—14) udziela przez całe wakacje Sekcja Pośrednictwa Pracy Stowarzyszenia Studentów Akademji Górniczej w Krakowie, ul. Loretańska 18, III piętro.

ZAKOŃCZENIE WOJSKOWEGO KURSU LOTNICZEGO W KRAKOWIE. Swojego czasu donosiliśmy o rozpoczęciu wojskowego kursu lotniczego w Krakowie, jaki odbył się od 10 maja br. do dnia dzisiejszego. Jak wiadomo, na kurs ten zjechali wyznaczeni rozkazem ministerstwa spraw wojskowych oficerowie różnych gatunków broni z całej Rzeczypospolitej Polski. — Kurs lotniczy trwał przez 3 miesiące, a oficerowie-kursanci opuszczają 2 p. lotniczy w Krakowie dnia 10 bm., udając się po zdaniu egzaminów teoretycznych na praktyczne wyszkolenie do przeznaczonych im rozkazem pułków lotniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Zaznaczyć przytem należy, że mimo braku fachowej znajomości lotniczej oficerowie-kursanci wywiązali się z powierzonego im zadania doskonale, a najlepszym dla Krakowa dowodem — to „brak" katastrof aeroplanowych w tym okresie czasu w naszem mieście.

KOŁO KRAJOZNAWCZE POLSKIEJ YMCA urządza w niedzielę 11 lipca wycieczkę do miejscowości Hebdów nad Wisłą. W program wycieczki wchodzi jazda statkiem wdół Wisły 4 godziny oraz przejście około 15 klm. przez Puszczę Niepołomicką do Klaja, skąd powrót koleją. Koszta wycieczki łącznie z biletem kolejowym i jazdą statkiem wynoszą dla niecztonków około 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Polskiej YMCA, ul. Retoryka 1, w godzinach od 9—1 i od 3—7. W niedzielę zbiórka o godzinie 10 rano przy III Moście.

SŁODKI OGIEŃ. Wczoraj o godzinie 1'30 po południu w fabryce firmy Pischingera w Dębnikach zapalił się kocioł z wrzącym cukrem. Przed przybyciem zaalarmowanej straży pożarnej ogień został ugaszony. Szkoda nieznaczna. Pożar powstał wskutek nieostrożności.

OFIARA SZALONEGO CYKLISTY. Jakiś szalony rowerzysta najechał na pl. Marjackim na Helenę Żurowską, służącą, która doznała obrażeń cielesnych. Ranną zajął się lekarz pogotowia.

POLICJANT SAM SIĘ ZRANIŁ. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Jana Niziurskiego lat 32, posterunkowego P. P., który przy wyładowaniu rewolweru postrzelił się wskutek nieuwagi w lewą nogę. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza.

STARUSZKA NAJECHANA PRZEZ AUTO. Na ul. Barskiej na Dębnikach, najechało auto osobowe „Kr. 5783" na N. Hackermanową, lat 60, która prócz obrażeń cielesnych doznała złamania lewej ręki i prawej nogi. Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe do kliniki chirurgicznej, szoferem zaś zajęła się policja.

UGODZONY NOŻEM PRZEZ WSPÓŁLOKATORKĘ. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Jana Kwiatkowskiego, lat 24, wyrobnika, zam. przy pl. Dominikańskim L. 4, który w czasie sprzeczki z Rozalją Mrowiec, wspólnie z nim zamieszkałą, ugodzony został przez nią nożem w pierś.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Zofja Bednarz, lat 30, zam. przy ul. Duchackiej L. 7 wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość nieznanej narazie trucizny. Pogotowie ratunkowe przewiozło Bednarzową w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa niesnaski małżeńskie.

TAJEMNICZY TOPIELEC. Z Wisły naprzeciw ul. Krakowskiej wydobyto zwłoki topielca, mężczyzny lat około 30, bruneta, bez ubrania. Zwłoki, które przypuszczalnie leżały już w wodzie około dwu tygodnie, przewiezione zostały po zbadaniu przez lekarza obwodowego do zakładu medycyny sądowej. Tożsamości dotąd nie stwierdzono.

POŁÓW NA DOLINIARZY. Organa tut. EUŚ. aresztowały za kradzieże kieszonkowe w czasie odbywającego się w Gdowie jarmarku znanych na bruku krakowskim kieszonkowców Jana Fudalińskiego, lat 46, z Łagiewnik, Stanisława Fudalińskiego, lat 14 z Łagiewnik i Marję Bartosz, lat 26. Aresztowanych odstawiono do sądu powiatowego w Ropczycach.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE: Na szkodę Julji Sadowskiej zam. przy pl. Marjackim 8 skradł nieznany sprawca z mieszkania przez otwarte okno złoty damski zegarek, wartości około 40 zł.

Janota Kazimierz, zam. Gnieźnieńska 12 zgłosił, że skradziono mu ze zamkniętego kufra na budowie domu „YMCA" przy ul. Krowoderskiej gotówkę 300 zł.

W nocy onegdaj skradziono ze zamkniętej szafy na placu tenisowym obok Sokoła większą ilość przyborów do gry tenisowej. Wartość na razie nie ustalona.

ZGUBIŁ KSIĄŻECZKĘ CZEKOWĄ. Z ekspozytury śledczej P. P. w Kołomyji donieisono, że dnia 14 czerwca br. zgubił Samuel Steinberg, zam. w Kołomyji, książeczkę czekową banku „Chadan Pfinix Bank Lenox ave 116 Street Nev Jork America" Nr. D. 1082, zawierającą 12 czeków a 100 dolarów L. 790,791, 792, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800 i 801, które to czeki były zaopatrzone podpisem "Samuel Steinberg".

ZŁODZIEJKA W ARESZCIE. Aresztowano Bronisławę Szewczyk, lat 26 z Krakowa, notoryczną złodziejkę kieszonkową, która skradła na szkodę nieznanej narazie poszkodowanej w ulicy Szewskiej torebkę damską z kwotą 2 zł. Szewczykównę oddano do aresztów sądowych zaś skradzioną torebkę przesłano do depozytu sądowego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj teatr zamknięty. Jutro premjera arcywesołej komedji francuskiej spółki autorskiej pt. „Niedojrza-ły owoc", obfitującej w przezabawne sytuacje. Przygotowana reżysersko przez p. Turskiego komedja daje pole popisu w roli tytułowej p. Zaklickiej, grającej młodocianą divę filmową, zmuszoną do udawania dziecka, pp. Relewicz-Ziembińskiej, Kosmowskiej, Koronkiewiczównej, oraz panom Burnatowiczowi, Niewiarowiczowi, Turskiemu, Dobiesławowi, Chodeckiemu i in. Miły utwór francuski utrzymany będzie na repertuarze przez szereg najbliższych dni.

W środę dnia 14 bm. wykonaną zostanie we fragmentach w teatrze im. J. Słowackiego tylko jeden raz pięcioaktowa opera Gounoda „Faust". Główne partje wykonają: Adam Didur, sławny artysta śpiewak, który jako Mefistofeles jest niezrównany, Olga Didur, Józef Stępnkowski, Fr. Bodniska i Adam Mazurek. Zainteresowanie wieczorem tym jest wyjątkowe, jak świadczy ogromny popyt biletów.

TEATR NOWOŚCI (ZRZ. ART. DRAM.). Dziś w piątek teatr zamknięty, jutro w sobotę i pojutrze w niedzielę o 8 wieczór 3-aktowa sztuka J. Lasonia pt.: „Lewa żona" w premjerowej obsadzie.

—ooo—

SPORT

WAWEL — BBSV rozegrają w niedzielę dnia 11 lipca 1926 roku o godzinie 4 popołudniu na boisku Jutrzenki zawody o mistrzostwo klasy A.

Poprzedzi Wawel III — Legja II.

—ooo—

Z Polski

NADUŻYCIA PRZY REJESTRACJI BEZROBOTNYCH. Komisarjat rządu w Warszawie zajął się ostatnio sprawdzeniem osób, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy w celu zyskania praw do świadczeń i ulg przy opłacie komornego. Na 200 bezrobotnych, których sprawdzono, okazało się, że 80 nie miało prawa do rejestrowania się na liście bezrobotnych. Wśród nich okazał się nawet **jeden właściciel domu, dwu właścicieli placów, kilka osób, które wysyłały na letniska rodziny swe wraz ze służącemi.**

TAJEMNICA DARÓW AMERYKAŃSKICH. — W dniu 28 czerwca br. kontroler akcyzowy w Skierniewicach, Czesław Karwański, **odkrył zapasy** tytoniu amerykańskiego w ilości do **4.000** (czterech tysięcy) kg. wartości do 60.000 zł., przechowywanego przez dyrektora szkoły żeńskiej handlowej w Skierniewicach, p. Grzymskiego, który jakoby był kiedyś przewodniczącym komitetu amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Wszystkie artykuły i materjały, jakie szły z Ameryki dla Polski, jako dar dla żołnierzy, były przechowywane przez p. Grzymskiego do obecnej chwili.

P. Grzymski dzierżawi rządowy majątek ziemski „Łaznów" w pow. brzezińskim: po dokonanej tam rewizji w dniu 30 czerwca br. przez kontrolę akcyzową skierniewicką znaleziono u niego **cztery worki kakao i dosyć dużo kawy, rozsypanej na strychu, oraz kapelusze, ubrania, buty i kożuszki i to wszystko pochodzenia amerykańskiego.**

O tem wszystkiem zawiadomiony został telefonicznie I. wydział akcyzowy w Warszawie, skąd udała się kontrola lotna do mieszkania p. Grzymskiego i tam znalazła również **kilkadziesiąt kg. tytoniu.**

ECHA KATASTROFALNEGO WYBUCHU GRANATU. Opowiadanie rannego żołnierza. Jeden z rannych pod Powórskiem żołnierzy szeregowiec 45 pp. Aleks. Mikaszewski, przewieziony do szpitala w Warszawie, tak opowiedział sprawozdawcy Expressu Porannego przebieg owej strasznej katastrofy:

„— Byliśmy już 5-ty dzień w marszu z Równego do Powórska na ćwiczenia. Piątego dnia o 6 wieczorem szedł cały pułk w kierunku Zajączkówki. Ponieważ znaleźliśmy się na drodze okólnej, dowódca pułku kazał stanąć i zawrócić na krótszą drogę.

Dalsze kompanje rozstąpiły się, aby zrobić miejsce czołowej kompanji szóstej. Byłem w czwartej czwórce ze sztandarem, pierwszy z lewej strony. Droga była wąska i dlatego zeszliśmy nawet trochę w zboże. Żołnierze, którzy nas przepuszczali, stali tymczasem zbici gromadnie, niektórzy odpoczywali w rowie.

W pierwszej czwórce szedł podoficer broni kapral Pakura, który zobaczył w zbożu duży granat, podniósł go i zaczął podrzucać nim w górę.

Zaledwie uszedł kilka kroków, gdy nastąpił wybuch, który rozszarpał w kawałki kaprala i wszystkich dokoła niego. Odłamki granatu siały wokoło straszne spustoszenie.

Ofiarą padła nietylko nasza maszerująca kompanja szósta ale i te, które odpoczywały. Niejednego śmierć złapała tak, jak leżał w rowie wyciągnięty, z głową na plecaku.

Dowódca kompanji naszej kpt. Milaszewski wkrótce po katastrofie zmarł z odniesionych ran. Na miejscu zginęli por. Kołodziej i por. Kaniewski.

Chłop ukraiński, na którego polu granat znaleziono, mówił, że pocisk leżał tam już od ośmiu lat. Bojąc się granatu, chłop oborywał ziemię zdaleka.

Na drugi dzień znaleziono opodal jeszcze jeden granat, pochodzący również z czasów wojny światowej".

ARESZTOWANIE „WYBITNEGO" PASKARZA WARSZAWSKIEGO. W swej akcji przeciwdrożyźnianej, komisarz rządu na m. Warszawę polecił wczoraj **aresztowanie prezesa zw. spółdzielni mleczarskich i jajczarskich p. Przeradzkiego,** za spekulację artykułami żywnościowymi.

KOMEDJE FASZYSTOWSKIE. W Poznaniu utworzony został związek **lechistów-faszystów Rzeczypospolitej Polskiej.** Cele związku narazie bliżej nie znane.

Z zagranicy

ZJAZD TEATRÓW AMATORSKICH W PRADZE. W Pradze odbył się zjazd teatrów amatorskich. Polskie organizacje reprezentował pan Bartosiński i Pistek ze Lwowa, oraz prof. Cierniak i Niedzielski za związek teatrów ludowych w Warszawie.

ATAMAN MACHNO OGŁOSIŁ LIST OTWARTY DO ŻYDÓW. W paryskim tygodniku anarchistycznym „Liberte" znany partyzant ukraiński z Ekaterynosławszczyzny, internowany przez czas dłuższy w Polsce Machno, ogłosił list otwarty do **żydów,w którym wypiera się jakiejkolwiek styczności z szeregiem programów, które były dokonywane na Ukrainie w okresach lat 1917—1920.** Pisząc o Petlurze uważa on go za reprezentanta tendencji drobno burżuazyjnych, widzi jednak w zabójstwie Petlury jedynie **akt zemsty,** a nie odwet za dowiedzione na podsatwie niewątpliwych przesłanek krzywdy żydów.

—ooo—

W SPRAWIE CIEKAWEGO PROCESU WEKSLOWEGO. — Ajencja Wschodnia dowiaduje się: W tutejszych sferach finansowych i sądowych, komentowany był żywo w ostatnich czasach proces wekslowy wytoczony jednemu z większych krajowych przedsiębiorstw przemysłowych, oraz Bankowi Małopolskiemu. Jak nas informują, tłem procesu była pożyczka dolarów 100.000 udzielona wzmiankowanemu przedsiębiorstwu, przez pewne konsorcjum zagraniczne w Pradze za poręką Banku Małopolskiego.

Bank Małopolski dopuścił do tego procesu z całą świadomością, jedynie w tym celu, aby w toku procesu wyświetlić sprawę znacznej prowizji pobranej za pośrednictwo pożyczki. Okazało się bowiem, że który z pośredników bezprawnie, bez wiedzy konsorcjum zagranicznego, zatrzymał tytułem prowizji dolarów 5000. Bank Małopolski po porozumieniu się z konsorcjum zagranicznem, iż kwota pobrana tytułem prowizji, należy się biorącemu pożyczkę przedsiębiorstwu przemysłowemu, przekazał bezzwłocznie wierzycielowi sumę potrzebną na zaspokojenie pretensji pod warunkiem jednak, że przeprowadzony zostanie proces, celem zupełnego wyświetlenia sprawy niesłusznie pobranej prowizji.

Zaspokojenie tak znacznej sumy w tak ciężkich jak obecnie czasach, świadczy o zdrowych podstawach na jakich oparty jest Bank Małopolski.

Projekt zmiany konstytucji

Obrady sejmowej komisji konstytucyjnej nad projektem rządowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 lipca.

Dzisiaj o godzinei 4 popołudniu rozpoczęła obrady sejmowa komisja konstytucyjna, do której Sejm odesłał projekt zmiany konstytcji.

Pierwszy zabrał głos referent ustawy pos. **Chaciński** (chadek) **przedstawiając syntetyczmie wszystkie zgłoszone projekty zmiany konstytucji.**

Do art. 12 konstytucji, omawiającego wiek potrzebny do czynnego prawa wyborczego, proponuje referent, aby ten wiek określić na 24 lata. Dla art. 26 (o rozwiązywaniu Sejmu) proponuje referent brzmienie następujące:

„Sejm i Senat może się rozwiązać **mocą własnej uchwały,** powziętej większością 2/3 głosów, przy obecności połowy ustawowej liczby posłów, względnie senatorów. W razie powzięcia takiej uchwały przez Sejm, równocześnie z samego prawa rozwiązuje się Senat — i odwrotnie.

Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać Sejm i Senat orędziem, wydanem na wniosek Rady ministrów.

Wybory odbywać się będą **w ciągu 90 dni od dnia rozwiązania.** Termin nowych wyborów będzie oznaczony bądźto w uchwale Sejmu, bądź też w uchwale Senatu, bądź też w orędziu Prezydenta Rzplitej o rozwiązaniu Sejmu i Senatu".

Co do **prawa veta** prezydenta Rzplitej, projekt sprawozdawcy idzie za projektem „Piasta", dodaje jednak ustęp nowy. Projekt Piasta przewiduje, że w wypadkach gdy Senat w całości odrzuci ustawę uchwaloną przez Sejm wówczas Sejm **może uchwalić większością 11/20 tą samą ustawę.** Tu jednak referent wprowadza nowy ustęp, a mianowicie:

„W wypadkach jednak ponownego uchwalenia przez Sejm projektu w całości odrzuconego przez Senat, większością 11/20 głosów, przysługuje Prezydentowi Rzplitej prawo zażądania od Sejmu w ciągu 30 dni **ponownego rozpatrzenia projektu.** Jeżeli Sejm zwrócony w ten sposób projekt ustawy, **uchwali bez zmian, większością 2/3 głosujących,** Prezydent Rzplitej zarządzi ogłoszenie ustawy."

W ten sposób zdaniem referenta veto prezydenta występuje **w razie konfliktu pomiędzy Sejmem a Senatem.**

PRAWO DEKRETÓW

Co do art. 43, o **prawie prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy,** projekt referenta idzie **dalej** niż projekt rządowy, rozciągając to prawo także na czas między sesjami, jeżeli osobna ustawa upoważni prezydenta do tego.

Pozatem referent większych zmian do projektu rządowego nie wprowadza.

Dyskusja

Minister sprawiedliwości **Makowski** prosi komisję, by wzięła za podstawę dyskusji **projekt rządowy,** inne projekty traktując jako uzupełnienia lub poprawki.

Pos. **Reich** (Koło żydowskie) oświadcza, że Koło żydowskie **nie** jest przeciwne nadaniu prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywania Sejmu, ale uważa, że prawo to musi być **ściśle ograniczone.** Wszelkie inne projekty zmian pos. Reich **odrzuca.**

Pos. **Konopczyński** (endek) referuje postulaty ZLN, wypowiada się za pełnym systemem **dwóch Izb,** przy zupełnej **równorzędności Sejmu i Senatu** z tem zastrzeżeniem, że tylko Sejm ma prawo wyrażania wotum nieufności i ma pierwszeństwo przy decydowaniu w sprawach finansowych.

Stanowisko PPS

LEKARSTWO PROPONOWANE PRZEZ RZĄD — GORSZE OD CHOROBY

Tow. **Niedziałkowski** stwierdza w swojem przemówieniu, że obecny Sejm nie może dokonać zmiany konstytucji, wobec tego PPS stoi na stanowisku **rozwiązania obecnego Sejmu,** i przekazania sprawy zmiany konstytucji Sejmowi następnemu.

Co do **rozwiązania** Sejmu przez prezydenta Rzeczypospolitej, to nie powinno ono następować **dwa razy z tego samego powodu.** Odwołanie się do wyborów uważa tow. Niedziałkowski za rozstrzygnięcie sporu przez kraj.

Co do trwania sesji sejmowych i terminowego załatwiania budżetu, to projekt rządu umożliwiłby obstrukcję, jakaś grupa posłów mogłaby zahamować bieg obrad budżetowych Sejmu i wówczas **rządrządziłby bez budżetu.** Lekarstwo więc proponowane przez rząd, **jest gorsze od choroby.**

Co do prawa veta to nie może tej sprawy rozważać Sejm obecny, będący u schyłku.

Trybunał konstytucyjny jest wyrwany z konstytucji amerykańskiej, bez przystosowania do konstytucji polskiej.

W sprawie dekretów z mocą ustawy rząd idzie najdalej, PPS może się zgodzić na pełnomocnictwa, ale **chwilowe i ściśle ograniczone.**

Tow. Niedziałkowski proponuje, by **wydzielono sprawę rozwiązania Sejmu,** aby ją można było szybko opracować i przedstawić wcześniej na plenum.

Wszystkim projektom zarzuca tow. Niedziałkowski, że są **opracowywane na kolanie.** Trzeba się odwołać do wyborców, aby sprawdzić, gdzie jest istotna większość, wobec tego, tow. Niedziałkowski proponuje, by **przyjąć art. 2 o rozwiązywaniu Sejmu, a inne przekazać następnemu Sejmowi.**

Poseł **Bagiński** (Wyzwolenie) godzi się w pewnej części na projekt rządowy z wyjątkiem postanowień o ordynacji wyborczej i nietykalności poselskiej.

Poseł **Błażejewski** (Chadek) nie wnosi do dyskusji nic nowego.

Następne posiedzenie komisji w piątek 9 lipca.

TELEGRAMY

Zniżka opłat paszportowych?

Warszawa, 8 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje ministerstwo spraw wewnętrznych rozważa **sprawę obniżenia opłat za paszporty zagraniczne.** Dotyczyłoby to paszportów 500 złotowych.

KONFERENCJE MARSZAŁKA RATAJA

Warszawa, 8 lipca (AW). W związku z debatami w komisji konstytucyjnej marszałek **Rataj** odbył w godzinach rannych konferencję z posłem Janem **Dębskim** (Piast) i posłem **Wierczakiem** (ZLN).

WOJEWODA ŁÓDZKI MIANOWANY

Warszawa, 8 lipca (AW). Nominacja p. Jaszczołta na dyrektora bezpieczeństwa w M. S. W. jest już definitywnie załatwiona.

PRZYSZŁY WOJEWODA POLESKI

Warszawa, 8 lipca (AW). Pogłoski o zarezerwowaniu dla siebie w razie ewentualnego ustąpienia ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego województwa poleskiego nie sprawdzają się. Województwo poleskie ma zostać w najbliższym czasie obsadzone, przyczem najważniejszym kandydatem jest starosta łuniniecki Krahelski.

O LOS TEATRU BOGUSŁAWSKIEGO

Warszawa, 8 lipca. (AW) Uchwałą likwidującą teatr im. Bogusławskiego powzięłą przez radę miejską zainteresowały się **czynniki rządowe,** oraz prezydent Rzeczypospolitej. Krążą pogłoski, iż rząd gotów byłby podzielić z miastem koszta subwencji tego teatru. Istnieje w ten sposób nadzieja, iż uchwała rady miejskiej likwidująca jedną z najważniejszych placówek kulturalny **nie będzie wykonaną.**

O CZAS PRACY W GÓRNICTWIE

Przemysłowcy wycofali projekt redukcji płac.

Londyn, 8 lipca. (PAT) Wobec decyzji kopalń węgla, w okręgu Yorkshire wycofania swoich propozycji o **zredukowaniu płac,** rząd postanowił już więcej **nie opóźniać uchwalonego przez parlament projektu ustawy o 8-mio godzinnym dniu roboczym w kopalniach węgla.**

Londyn, 8 lipca. (PAT) Górnicy w okręgu Yorkshire postanowili **nie przystępować do pracy** na warunkach przewidzianej w nowej taryfie płac ogłoszonej przez przedsiębiorców.

POMOC DLA STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW

Moskwa, 8 lipca. (AW) Pomimo zarządzeń gabinetu angielskiego wzbraniających bankom, wypłacania federacjom górniczym przekazów z Rosji, przesyłanych jako pomoc dla strajkujących, związki zawodowe Rosji postanowiły **kontynuować akcję pomocy.** Związek zawodowy SSSR. projektuje zwołanie **rosyjsko-angielskiego komitetu,** któryby załatwiał wszystkie sprawy związane z wysokością i sposobami udzielania pomocy dla strajkujących. Panuje tu nadzieja, iż wysokość sum, przekazanych przez rosyjskie związki zawodowe strajkującym osiągnie w ciągu bieżącego tygodnia 700.000 funtów szterlingów.

Berlin, 8 lipca (PAT). Generalny sekretarz Zw. górników angielskich Cook przybył tutaj, aby pertraktować z przedstawicielami rosyjskich związków zawodowych górników w **sprawie dalszych rosyjskich zapomóg.**

Leningrad, 8 lipca (PAT). Składki zebrane w miesiącu maju i czerwcu przez organizacje zawodowe leningradzkie, celem wsparcia górników angielskich **osiągnęły już sumę 44.000 rubli.**

Przegląd gospodarczy

—o—

Zwyżka złotego

Prasa warszawska stwierdza, że Bank Polski przeszedł do oryginalnej kontrakcji celem zahamowania zbyt gwałtownej zwyżki złotego. W kołach finansowych z wielką ostrożnością traktują nowowytworzoną sytuację. Przeważa przekonanie, że przyczyną zwyżki złotego jest dobra konjunktura gospodarcza Polski. Jednakże mimo to uważają bankierzy, że zwyżka złotego jest nieproporcjonalnie wysoka. Zwraca uwagę, że w ciągu ostatnich dni wszystkie banki niemieckie, a zwłaszcza D.-Banki miały wielkie zamówienia na kupno złotych. Zdaje się być pewne, że finansjera niemiecka chciała wyzyskać pomyślną sytuację złotego dla dobrych transakcyj bankowych, aby zarobić różnicę zwyżki złotego, a równocześnie zaszkodzić polskiemu eksportowi. Faktem bowiem jest, że gdyby złoty poszedł w górę jeszcze o jakieś 15 do 20%, to większość towarów polskich nie mogłaby znaleść zbytu na rynkach zagranicznych. Ich miejsce zajęłyby fabryki niemieckie zarówno zagranicą, jak i w Polsce. Sztuczne wyśrubowanie **kursu złotego nie jest w naszych warunkach trudne, gdyż za sumę 80 miljonów dolarów można wykupić wszystkie złote**, mające obieg w kraju. Zwyżka złotego wywołała niepokój wśród fabrykantów i eksporterów polskich. Zwrócono uwagę na to zjawisko czynnikom miarodajnym, oraz domagano się pewnych zarządzeń.

Sprawę tę omawiamy zasadniczo w dzisiejszym artykule wstępnym „Naprzodu".

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 8 lipca (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 9,15, 917, 9,13.

ZMIANA PREZESA PAŃSTW. BANKU ROLNEGO

Warszawa, 8 lipca (Tel. własny „Naprzodu"). Jak się dowiadujemy, chwilowo pełniący obowiązki prezesa Rady nadzorczej, dyr. dep. w min. skarbu p. Wojtkiewicz **opuścić ma stanowisko w Banku Rolnym.** Jako kandydat wymieniany jest p. Seweryn **Ludkiewicz**, b. min. reform rolnych.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU

Warszawa, 8 lipca (Tel. własny „Naprzodu"). W dniu 6 bm. p. minister skarbu zwolnił z kierownictwa Dep. Prezydjalnego p. Aleksandra Wojtkiewicza i powierzył mu Departament obrotu pieniężnego. Kierownictwo Dep. Prezydjalnego powierzy p. min. skarbu Dr. W. Kubali.

PO CO P. DANGEL ZOSTAŁ WICEMINISTREM SKARBU?...

Warszawa, 8 lipca Tel. własny „Naprzodu"). Jak donieśliśmy wczoraj objął urzędowanie nowy wiceminister skarbu p. Dangel. Nominację tą zaopatruje dzisiejszy „Robotnik" następującą uwagą:

P. Dangel jest **trzecim** wiceministrem. P. Wł. Grabski miał **dwóch** wice-ministrów. P. Zdziechowski sprawił sobie **trzeciego** w osobie p. Augusta Popławskiego. Było to mianowanie natury **czysto polityczno - protekcyjnej, bez żadnej rzeczywistej potrzeby.** Po ustąpieniu p. Popławskiego, **mianowanie p. Dangla również nie wynika z żadnej potrzeby, lecz ma charakter osobisto - protekcyjny** z jednej strony, z drugiej zaś oznacza stworzenia stanowiska **„wiceministra sfer gospodarczych".**

P. Dangel był dyrektorem Banku handlowego — widocznie niezbyt szczęśliwym, skoro ten Bank tak **podupadł.** Wtedy p. Dangel wszedł do min. skarbu — no a teraz p. Klarner, również b. dyrektor Banku handlowego, robi go wiceministrem...

SPROSTOWANIE PROF. KEMMERERA

Warszawa, 8 lipca. (AW) Prof. Kemmerer zaprzecza informacjom, które ukazały się w „Deutsche Allgemeine Ztg", które przypisywały prof. Kemmererowi szereg twierdzeń o **opłakanym stanie finansowym Polski i nastrojach w Ameryce**, rzekomo przeciwnych wszelkiemu angażowaniu się kapitału amerykańskiego w Polsce.

KONFERENCJE PROF. KEMMERERA

Warszawa, 8 lipca (AW). Prof. **Kemmerer** odwiedził dziś w ministerjum rolnictwa ministra Raczyńskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

JAKIE BĘDĄ URODZAJE?

Warszawa, 8 lipca (Tel. własny „Naprzodu"). Dokonywane są przez gł. urząd ustatystyczny obliczenia, dotyczące **przypuszczalnych urodzajów w obecnym roku.** Z dokonanych dotąd obliczeń cyfrowo jeszcze ostatecznie nie sprecyzowanych, wynika, że **urodzaj zbóż jarych będzie w roku b. większy niż w roku ub.** Ze zbóż ozimych zbiór pszenicy spodziewany jest **nie o wiele mniejszy** od przeszłorocznego, **zbiór zaś żyta przedstawia się niepomyślniej niż w roku ub.** Co do okopowizn i ziemniaków danych jeszcze niema i bardzo wiele zależy od tego, jak ustali się dalej pogoda. Obecny jej stan rokuje pomyślne nadzieje.

POKŁADY SOLI

Warszawa, 8 lipca. (AW) Jedno z pism wieczornych zamieszcza wiadomość, że w okolicy Kielc w pobliżu Rykoczyna znaleziono **bogate pokłady soli kuchennej**, oraz potasowej i węgla. Pokłady węgla są podobno tej samej grubości, co i w zagłębiu dąbrowskiem.

SPRAWA TRANZYTU PRZEZ NIEMCY
Rząd będzie się domagał przestrzegania konwencji tranzytowej

Warszawa, 8 lipca (Tel. własny „Naprzodu"). W związku z wiadomościami o wstrzymaniu przez Niemcy transportów węgla polskiego, idących tranzytem przez terytorjum niemieckie, dowiadujemy się, że **w sprawie tej nawiązane są rokowania**, które według informacji, są **na dobrej drodze.**

Ze strony niemieckiej wyjaśniają, że chodzi tu o powstrzymanie przewozu na terenie jednej tylko dyr. kolejowej, co miało nastąpić **ze względów technicznych.**

Obecnie jest w drodze **200 tys. ton węgla polskiego.** Należy zaznaczyć, iż w każdym razie rząd polski **będzie się domagał przestrzegania przez Niemcy konwencji barcelońskiej**, która gwarantuje Polsce tranzyt przez terytorjum niemieckie.

URODZAJE W ROSJI

Moskwa, 7 lipca (PAT). Prasa sowiecka podaje: Dobrze zapowiadają się żniwa. Rząd sowiecki postanowił dążyć wszelkiemi siłami do zaopatrzenia w ciągu najbliższych 2—3 miesięcy ludności wiejskiej w niezbędne artykuły przemysłowo, choćby to miało nastąpić kosztem miast, aby tem samem dać chłopom bodźca do dostarczenia zboża w jaknajwiększych ilościach. Rząd moskiewski czyni już przygotowania do wzmożonego wywozu zboża. Obliczono, że w okresie od 1 lipca 1925 r. do 1-go kwietnia b. r. gospodarstwa wiejskie dostarczyły ogółem 8,2 milj. zboża i nasion oleistych, a więc o 86,1% więcej, aniżeli w roku 1924/25, jednakowoż o 172% mniej, aniżeli początkowo preliminowano. Kampanja zbożowa zakończyła się zatem o wiele lepiej, aniżeli przypuszczano.

PRZEPISY WALUTOWE WE WŁOSZECH OBOSTRZONO

Rzym, 8 lipca (PAT). Nowe rozporządzenie ministra skarbu **zakazuje** oprócz wywozu banknotów i czeków także i wywozu listów kredytowych, wystawionych we Włoszech a płatnych zagranicą. Podróżujący zagranicę mogą zatrzymać przy sobie najwyżej **10.000 lirów.** Przekroczenia będą karane konfiskatą sum, które usiłowano przewieść, jakoteż grzywnami.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Kruczki Dubadeków

JAK PRAWICA CHCE SALWOWAĆ PRZED ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ SĄDOWĄ BYŁEGO MINISTRA MALCZEWSKIEGO?

Warszawa, 8 lipca. (Tel. własny „Naprzodu") Jak się Wasz korespondent dowiaduje, posłowie z Klubu chrześcijańsko-narodowego, zbierają w Sejmie podpisy **celem postawienia gen. Malczewskiego, b. ministra spraw wojskowych w rządzie chjeno-Piasta, przed Trybunałem Stanu.** — Rzecz prosta, że chodzi tutaj o wyrwanie gen. Malczewskiego z pod odpowiedzialności wojskowej i salwowanie go ten sposób przed rozprawą sądu wojskowego.

Na razie potrzebnych stu podpisów poselskich **nie uzyskano.**

Fala strajków we Francji

MOŻLIWOŚĆ GENERALNEGO STRAJKU PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH

Paryż, 8 lipca. (AW) Ogólne zaniepokojenie wywołały tu wiadomości z prowincji o coraz częściej zachodzących **wypadkach strajku** w różnych gałęziach przemysłu.

W końcu wynikł ponownie **strajk robotników portowych**, którzy zażądali 45 proc. **podniesienia płacy.** Podobne wiadomości **dochodzą z Tulonu i Marsylji.**

Paryż, 8 lipca. (AW) Dzisiejsza Rada ministrów zajmie się sprawą **uregulowania wysokości poborów urzędniczych.** Mało jest widoków na rozwiązanie, któreby **zaspokoiło postulaty urzędnicze w szczególności postulaty urzędników pocztowych.** W razie gdyby wiec pocztowców nie przyjął do wiadomości, decyzji rządu, **dziś jeszcze zostanie proklamowany strajk pocztowy.**

Trzęsienia ziemi

SZCZEGÓŁY TRZĘSIENIA ZIEMI W STYRJI.

Najsilniej dało się uczuć trzęsienie ziemi w Mürzzuschlag dnia 6 bm. przed południem. Prawie wszystkie domy uległy pewnym uszkodzeniom. Znacznie ucierpiał ratusz. Ludność uciekała za rogatki. W Kindbergu w składzie wyrobów metalowych znajdujące się tam na sprzedaż dzwony zaczęły głośno dzwonić skutkiem wstrząśnień.

ZAPOWIEDŹ NOWYCH TRZĘSIEŃ ZIEMI. — Włoski prof. Bendandi, kierownik stacji sejsmologicznej w Faenzy oświadczył, że dotychczasowe trzęsienia ziemi są zapowiedzią o wiele silniejszych trzęsień, których oczekiwać należy w dniach najbliższych. Już od kilku dni grozi ogólne podniesienie się skorupy ziemskiej, któremu oczywiście muszą towarzyszyć wstrząśnienia. Pierwsze trzęsienie ziemi ma nastąpić z początkiem lipca, poczem nastąpią dalsze w dniu 9, 11 i 13 lipca. Centrum trzęsienia będzie wyspa Sumatra. Również i w Europie południowej i wschodniej oczekiwane są trzęsienia ziemi. Należy również oczekiwać silnych trzęsień ziemi w drugiej połowie lipca.

Zatarg w komisji administracyjnej w sprawie reformy gminnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 lipca.

Sejmowa komisja administracyjna obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad projektem ustawy o gminie miejskiej.

Tow. pos. **Jaworowski** zaproponował przyjęcie przy art. 76 następującego postanowienia:

Magistrat jest na obszarze gminy miejskiej władzą wykonawczą gminy, odpowiedzialną w zakresie gospodarki miejskiej przed radą miejską.

Pos. **Kozłowski** (endek) wniósł o **skreślenie** powyższego artykułu, uzasadniając wniosek obawą, iż podobny przepis zmieniłby radę miejską na parlament, pociągający magistrat do odpowiedzialności.

W głosowaniu **za wnioskiem pos. Kozłowskiego o powiedziało się tylko 5 głosów**, reszta komisji **przyjęła wniosek tow. Jaworowskiego.**

Przewodniczący komisji pos. dr. Putek (Wyzwolenie), na prośbę Waszego korespondenta wyraził zapatrywanie, iż interpretacja pos. Kozłowskiego, jakoby przyjęty przepis pociągał za sobą parlamentaryzację rad miejskich **nie jest trafna, albowiem stanowi on lex imperfecta, nie mająca sankcji ustawowych.** W myśl przepisu, gdyby nawet rada miejska uchwaliła jakiś wniosek, wyrażający nieufność magistratowi, to jego ustąpienie na zasadzie takiej uchwały nie mógłoby być egzekwowane dla braku dalszych przepisów potrzebnych. Uchwała taka pozostałaby kwestją **osobistego taktu pomiędzy członkami magistratu i rady miejskiej.**

Na posiedzeniu popołudniowem Komisja załatwiła projekt ustawy do art. 84 włącznie. **Kwestja pracowników miejskich ma być uregulowana w drodze statutów miejskich**, oraz umów o charakterze prawno prywatnym. Statuty miejskie mają regulować pozatem pewne działy policji miejskiej, które nie podlegają innym organom.

Przyjęto dalej postanowienia **dotyczące zarządu majątkiem i gospodarką gminy**, oraz postanowienia dotyczące **działalności rad miejskich i magistratów.** Gminy miejskie i magistraty **w szczególności miast wydzielonych z powiatów, uzyskują uprawnienia władzy administracyjnej I. instancji i nazwę**

STAROSTW GRODZKICH

Komisja odniosła się również do ministerstwa spraw wewnętrznych o przedłożenie jej wykazów miast i miasteczek, który to wykaz będzie stanowił integralną część ustawy.

Przy tej sposobności **szereg osiedli mających charakter wsi**, zostanie zamieniony na miasta.

W toku dyskusji nad art. 82, który postanawia, że czynności poruczonego zakresu działania, **mogą być wykonywane przez organy własne władz państwowych**, w razie wadliwego wykonywania ich przez organy gminne, **opuścił posiedzenie pos. Jeremicz** (Białorusin), uznając postanowienie to, za zwrócone **specjalnie przeciw mniejszościom narodowym.**

Na jutrzejszem posiedzeniu zostanie prawdopodobnie II. czytanie projektu ustawy ukończone.

—ooo—

Związki i zgromadzenia

—o—

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS I WYDZIAŁ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE zbiorą się na wspólne Posiedzenie w sobotę dnia 10 bm. punktualnie o godz. 7-ej wieczorem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5. Na porządku dziennym sprawy bardzo pilne. Jako referenci przemawiać będą tow. sen. **Leon Misiołek** i tow. poseł **Zygmunt Żuławski.** — Obecność wszystkich członków niezbędna.

Prezydjum Rady Robotniczej PPS.
Prezydjum Rady Związków Zawodowych.

BACZNOŚĆ ASESORZY SĄDU PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE! II wykład dra Józefa Rosenzweiga (jako ciąg dalszy) odbędzie się we wtorek 13 lipca o godz. 7 wieczorem w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, III piętro, oficyna na lewo. — Wzywamy was wszystkich asesorów i ich zastępców do gremjalnego udziału w tych systematycznie urządzanych wykładach w każdy wtorek. Organizacje zawodowe, które wybierały asesorów, zechcą zachęcać asesorów swoich grup, aby na te wykłady regularnie wszyscy uczęszczali.

F. Kubanek. L. Feldman.

BACZNOŚĆ MURARZE! Ogólne zgromadzenie murarzy odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godz. 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5. Upraszamy o liczny udział towarzyszów. Zarząd.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU MURARZY odbędzie się w sobotę dnia 10 lipca o godzinie 5·30 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Upraszamy o komplet. Zarząd.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ, ODDZIAŁ KRAKÓW odbędzie się w piątek 9 lipca o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku ul. Dunajewskiego l. 5, III piętro. Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW WSZYSTKICH ZAKŁADÓW MIEJSKICH odbędzie się w sobotę, dnia 10 lipca o godzinie 6 wieczorem w sali Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym: **Sprawozdanie z akcji o regulaminy i statuty emerytalne.** Referent tow. Dr. Józef Rosenzweig. Zarząd uprasza o punktualne przybycie.

STARANIEM TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się w niedzielę dnia 11 lipca 1926 r. **Wielki Festyn Ludowy** w ogrodzie p. Libana **w Borku Fałęckim,** połączony z tańcami przy dźwiękach orkiestry robotniczej; ponadto R. K. S. Wolność: produkcje ciężko atletyczne i gimnastyczne. Wymarsz z Domu Robotniczego, plac Serkowskiego 7 w Podgórzu z orkiestrą o godz. 2·30 popołudniu z Placu św. Ducha autobusem Kraków—Swoszowice oraz tramwajem Nr. 6. Powrót o godzinie 9 z muzyką i lampjonami. Wstęp 1 zł., dzieci 50 groszy.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZATRUDNIENI W MAGAZYNACH WP. W MAŁOPOLSCE! W myśl uchwały Głównego Zarządu organizacji robotników magazynów wojskowych z siedzibą w Krakowie, należy spisać wszystkich robotników, którzy opłacali wkładki do instytutu emerytalnego za czasów Austrji, a to: imię, nazwisko, przynależność, wiek, ile lat pracy i nadesłać do Głównego Zarządu związku robotników Zakładów wojskowych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Ostateczny termin: 10 lipca 1926.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Niedojrzały owoc" (premjera).
Niedziela: „Niedojrzały owoc".

TEATR BAGATELA

Piątek: „Rączka w rączkę".

TEATR NOWOŚCI

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Lewa żona".

KINOTEATRY

Nowości: „Dwóch włóczęgów z Prateru" — oraz „The kid Brzdąc".
Promień: „Córka Napoleona".
Reduta: „Cud nad Wisłą" ze Smosarską, Jaraczem Tenczyńską, Rapackim i Gasińskim.
Sztuka: „Z tajników duszy kobiecej".
Uciecha: „Antena miłości".
Wanda: „Szał Jazzbandu".
Warszawa: „Rabbi z Kuan Fu — król Makombe", 3 i 4 serja „Władczyni świata".

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	[illegible]	[illegible]	[illegible] [illegible] 10·21 12·52 17·55 20·52 0·27	[illegible]	[illegible]	[illegible]	7·12 9·27 11·46 15·28 19·24 22·30 —	[illegible]	[illegible] [illegible] 11·20 16 13 18·50 P 22·52 —	[illegible]	[illegible]	[illegible]	12·45 23 00 P 22·05 [illegible]
Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	P 0·30 Z 7·15 Z 9·30 Z 10·05 Z 13·30 P 14·10 16·20 P 17·30 Z 19 05 Z 19 20 P 19·55 21·40 23·55 PS 22·20	[illegible]	P 1·45 8·16 10·31 11·06 14·38 14 57 17·35 18·15 20·13 20·30 20·40 22·43 0·43 [illegible]	[illegible]	[illegible] [illegible] — 12·31 16 15 16 15 — P 19·16 P 21·40 22·21 P 21·40 [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	7·28 — 18 23 [illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] [illegible] Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 2·20 P 2·50 P 6·40 7·40 11·10 11·40 P 12·55 15·30 20 02 20·50 [illegible]	[illegible]	P 3·27 P 4·12 P 7·48 9·44 13·09 13·45 P 13·56 17·32 22 03 22·42 0·20 1·26	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible] 16 11 15 15 19·32 [illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	P 9·07 S 9·07 13·50 [illegible]	[illegible]	— — 13·40 — 19 25 — — 0·50 (R.S. 20·50) — [illegible] —

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
Suchej Rabki Zakopanego Nowego Sącza	P 2·35 PS 8 05 8·50 13 30 19 10 [illegible]	[illegible]	P 7·25 P 12·40 15·43 20.20 — [illegible]	[illegible]	S 5·48 S 11·08 13·20 18 01 S 23·42 [illegible]	[illegible]	7·28 11·18 11·13 16·03 22·22 4 06	[illegible]	[illegible] 10·35 — 16·25 — —	[illegible]	— — 16·10 20·56 S 2·27 [illegible]

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
[illegible]	[illegible]	[illegible]	7·50 13·40 20 08	[illegible]	9·06 13·50 20 15	[illegible]	— [illegible]

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9 03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2 08, 5 05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0 20, 6·27, 6 38, 7·30, 9·00, 13 40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18 35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02. 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15 02, S 20 35, 22·59.
Wieliczki 7 10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6 25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0 10, 5 25. 6 38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52 P 17 05 17·22, 18 35, [illegible]·45, P 22·00, PS 23 47.

[illegible] w dniach [illegible]

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).